

Agresja Rosji na Ukrainę – pierwsze dwa tygodnie wojny. Raport specjalny*

Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco i da ci szyć ziemi pod wierzbą...

Zbigniew Herbert, 17 IX

Dlaczego ta wojna

Można wyodrębnić **cztery motywy** główne agresji Rosji na Ukrainę. Dwa wprost związane z Ukrainą i dwa pozostałe, bardziej ogólne. **Po pierwsze, jest to tak zwane zbieranie ziem ruskich**, co jest od pewnego czasu widoczne w myśleniu i działaniu prezydenta Putina. Rozumie on przez to „przywracanie” Rosji tych ziem, które należały do niej jako imperium, a po upadku Związku Sowieckiego stały się częścią państw powstałych z byłych republik ZSRR. Ważny jest tutaj czynnik etniczny, czyli zamieszkiwanie Rosjan na tych ziemiach. Ten motyw był obecny już przy okazji agresji na Ukrainę i aneksji Krymu oraz części Donbasu w 2014 r. Putin wielokrotnie nawiązywał do niego w przemówieniach do Rosjan bezpośrednio poprzedzających agresję rozpoczętą 24 lutego 2022 r., w których oskarżał Ukrainę o ludobójstwo (!) etnicznych Rosjan zamieszkujących obwody położone wzdłuż granicy z Rosją. Fakt, że tego rodzaju oskarżenia były oczywistym kłamstwem, zupełnie mu nie przeszkadzał. Moskwa – i Putin osobiście – nie uznawała w tym kontekście odpowiednich zasad prawa międzynarodowego.

Po drugie, Putin nie dopuszczał istnienia niepodległej, niezależnej od Rosji Ukrainy, ponieważ nie uznawał jej narodowej odrębności oraz gardził jej państwowością. Są liczne dowody na tego rodzaju myślenie¹, któremu dawał on wyraz w nawet w kontaktach z zagranicznymi gośćmi, do których mówił, że Ukraina jest sztucznym państwem. Dodatkowym, istotnym motywem pozbawienia Ukrainy suwerenności i wolności był jej demokratyczny charakter, co w oczach Putina stanowiło wyzwanie dla jego totalitarnej władzy. Kraje, których miejsce Putin widział w wyłącznej strefie wpływów Moskwy, miały być jej ustrojowymi klonami, czego wzorowym przykładem

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2020/39/B/HS5/00782 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ Najszerszym wyłożeniem racji Putina przeciwko niezależnej i wolnej Ukrainie był sygnowany przezeń tekst z lipca 2021 r. zatytułowany „O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców”, *Gazeta Wyborcza*, 31 lipca 2021 r.

stała się pod naciskiem Rosji Białoruś. Upadek Janukowycza, który był reprezentantem interesów Rosji w Ukrainie, uruchomił rosyjską agresję. Wprawdzie Putin jako pretekst dla obecnej wojny podawał potrzebę bezpieczeństwa Rosji, jednak ten argument jest gruntownie fałszywy. Wystarczy porównanie potencjałów obu państw oraz brak perspektyw członkostwa Ukrainy w NATO, które zresztą stale wykazywało wobec Rosji otwartą i przyjazną postawę. Jeśli Putin mówił o zagrożeniu dla bezpieczeństwa ze strony Ukrainy, to mógł jedynie mieć na myśli wyimaginowane zagrożenie dla jego sposobu sprawowania władzy (wizja Majdanu obalającego dyktatora). W rzeczywistości było odwrotnie, to Rosja stanowiła nieustające i publicznie przez nią ogłaszane zagrożenie dla Ukrainy. Putin obawiał się, że stopniowe wiązanie się Ukrainy z Zachodem (nawet nie militarne) będzie pozbawiać Rosję możliwości ponownego zniewolenia tego kraju.

Trzecim motywem agresji Rosji jest chęć zburzenia europejskiej architektury bezpieczeństwa, która po zimnej wojnie była przecież budowana wspólnie z Rosją i uwzględniała jej interesy bezpieczeństwa. Ten postulat był zawarty w projektach dwóch traktatów, które Zachód miałby podpisać z Rosją: Rosja-USA, Rosja-NATO, ogłoszonych w połowie grudnia 2021 r. Konkretnie było to żądanie militarnej neutralizacji krajów Europy Środkowej, które przystąpiły do NATO po zimnej wojnie, w tym Polski. Rosja, domagając się traktatowego zakazu wstąpienia Ukrainy do Sojuszu oraz militarnej neutralizacji naszego regionu, zgromadziła duże wojska wokół Ukrainy i groziła ich użyciem, jeśli jej żądania nie będą spełnione. Zachód odrzucił te żądania, a rosyjska agresja unieważniła te z nich, które dotyczyły regionu. Rosja wyłączyła się z europejskiego systemu bezpieczeństwa, ale w reakcji na wojnę doszło do wzmocnienia jego zachodnich instytucji, NATO i UE, w ich rozszerzonym o nowych członków zasięgu.

Po czwarte, **Rosja od pewnego czasu wzmacniała przechodzenie od tego, co w żargonie Zachodu określa się jako *rules-based order*, do klasycznej *power politics***. W Pekinie i w Moskwie umacniało się przekonanie, że słabnący Zachód nie jest już w stanie bronić liberalnego porządku międzynarodowego. Spektakularny upadek Kabulu w sierpniu 2021 r. w ich oczach potwierdzał to przeświadczenie. Rosja Putina postanowiła pierwsza sprawdzić wolę oporu Zachodu wobec agresywnego działania wymierzonego w porządek oparty na prawie i wielostronnych instytucjach międzynarodowych. Czwarty punkt wielkiego planu Putina, którego częścią było włączenie Ukrainy w obręb rygorystycznej dominacji Rosji, także spalił na panewce, w tym za sprawą oporu Zachodu już w punkcie dotyczącym Ukrainy i Europy. Niezależnie od dalszego losu wojny jej dalszy ciąg rujnuje nieukraińskie punkty wizji Putina i unieważnia jej trzeci i czwarty motyw. Moskwy w jej pretensjach do porządku międzynarodowego już nikt na świecie, może poza Syrią czy Wenezuelą, nie będzie słuchać.

Trzeba jednak dodać, że jeśli Moskwa zdecydowała się na tę wojnę, to w niemałym stopniu była to **zasługa przyzwalającej postawy Zachodu wobec poczynań Rosji i samego Putina** od momentu objęcia przezeń władzy ponad 20 lat temu. Chodzi zarówno o znane działania w polityce zewnętrznej, w tym prowadzone przezeń wojny, jak i postępującą faszyzację polityki wewnętrznej aż do punktu, w którym można powiedzieć, że Rosja stała się państwem totalitarnym, nadal np. pozostając członkiem Rady Europy (!). Pomimo tego wielu zachodnich polityków na najwyższych stanowiskach utrzymywało z Putinem bliskie stosunki, a Rosję uważano za kraj niezbędny do rozwiązywania ważnych problemów międzynarodowych. Wyrozumiałość dla Putina oraz tolerancja dla polityki Rosji z pewnością ośmielała Moskwę do przesuwania granicy tego, na co może sobie pozwolić w polityce zagranicznej, bez obawy o poważne reakcje Zachodu.

Pierwszym sygnałem kryzysu, który przerodził się w wojnę, było zgromadzenie dużych wojsk wokół Ukrainy wiosną 2021 r. Tamtą fazę kryzysu zakończyło, jak mogło się wtedy wydawać, spotkanie Biden–Putin w Genewie 16 czerwca 2021 r. Druga faza rozpoczęła się w listopadzie 2021 r. wraz z gromadzeniem wielkiej liczby wojsk rosyjskich wzdłuż granic Ukrainy, z trzech jej stron. Pod presją Rosji doszło do licznych spotkań na najwyższym szczeblu pomiędzy Putinem a wybranymi przywódcami państw zachodnich, zwłaszcza prezydentem Macronem oraz kanclerzem Scholzem, oraz na szczeblu ministrów spraw zagranicznych Rosji i państw zachodnich. W żądaniach ogłoszonych w połowie grudnia Moskwie rzekomo chodziło o **uzyskanie „gwarancji bezpieczeństwa” od Zachodu**, jak gdyby Zachód lub Ukraina stanowiły zagrożenie dla Rosji. W tym czasie trwała koordynacja stanowiska Zachodu wobec możliwej agresji Rosji na Ukrainę. Ostatecznie okazało się, że Moskwę interesują nie negocjacje (zresztą Rosjanie ostrzegali, że rozmowy nie mogą przeciągać się w nieskończoność), lecz kapitulacja, czyli przyjęcie przez Zachód i Ukrainę wszystkich żądań Rosji. Widząc, że to niemożliwe, Rosja zdecydowała się na rozpoczęcie wojny agresywnej przeciwko Ukrainie, co stało się 24 lutego 2022 r.

Wojskowa strategia agresji Rosji

Bezpośrednie przygotowania wojska do agresji zbrojnej trwały kilka tygodni; przez tyle czasu tworzone były zgrupowania uderzeniowe pod pretekstem ćwiczeń. Główne, najsilniejsze, powstawało na terytorium Białorusi. Ocenia się, że łączna liczba sił przygotowywanych do inwazji na Ukrainę wyniosła około 110 tys. żołnierzy i około 35 tys. funkcjonariuszy różnych służb. W tym czasie można było nie tylko utworzyć odpowiednie zgrupowania bojowe, lecz także do perfekcji („znudzenia”) przećwiczyć pododdziały, oddziały, związki taktyczne; odpowiednio przygotować je do działań

bojowych, do walki. Zaskakująco długotrwale, jawne manewry wojsk stanowiły niewątpliwie ważny instrument w grze dyplomatycznej, instrument nacisku i zastraszania; utrzymywania przeciwnika w niepewności, posiadania przewagi w inicjatywie – pierwszoplanowego atutu w sztuce wojennej. To miało się przekładać na uzyskanie zaskoczenia co do czasu rozpoczęcia działań, głównych i drugich kierunków uderzeń, sposobów ich prowadzenia, rozmachu pierwszej operacji.

Zaskoczenie – kanoniczna zasada sztuki wojennej – z reguły osiąga agresor. Tym razem stało się coś osobliwego, rzadko zdarzającego się w historii wojen i wojskowości. **Atut zaskoczenia odnośnie do czasu rozpoczęcia operacji został wytrącony agresorowi z ręki przez Amerykanów** podających wyprzedzająco wiarygodne informacje o planowanym terminie rozpoczęcia działań przez Rosjan.

Celami „operacji specjalnej” – nie wojny (termin obecnie w Rosji zakazany) – obwieszczonymi przez Putina miały być: pomoc, ochrona ludności Ukrainy przed ludobójstwem, a następnie denazyfikacja, demilitaryzacja (później jeszcze: dekryminalizacja). Zaliczała się do nich też pomoc sojusznikom (realizacja zobowiązań sojuszniczych wobec dwóch nowo powstałych państw-republik ludowych, Donbasu i Ługańska). Operacja (nie okupacja) – w tej starej nowomowie – miała mieć charakter pokojowy, wyzwoleniczy.

W istocie celem operacji, co nietrudno zrekonstruować, było spacyfikowanie Ukrainy, ustanowienie w niej porządku politycznego na swoich warunkach. Celem dalekosiężnym była odbudowa/budowa imperium. Osiągnięcie ich w zamierzonej operacji wymagało wygrania wojny, czyli – jak pisze Clausewitz: pokonania/obezwładnienia sił zbrojnych przeciwnika; opanowania wystarczająco znacznego obszaru jego terytorium oraz – co najważniejsze – złamania woli oporu. (Przypomnienie tego kanonu sztuki wojennej ma tu swoje znaczenie).

Przyjęta przez Rosję strategia bazowała na dość powierzchownej adaptacji *modus operandi* zastosowanego z oczekiwanym skutkiem w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. oraz na doświadczeniach wyniesionych z zajęcia Krymu w roku 2014. **To strategia rosyjskiego (sowieckiego) „blitzkriegu”, łatwej wojny/interwencji**, „korotkoj pobiedonosnoj wojny”. Wybór takiej strategii zdeterminowany był charakterystyczną dla Rosjan kulturą strategiczną oraz doświadczeniami nabranymi w **zwycięskich** wojnach. Zwycięstwo jednak ma to do siebie, jak pisał Stefan Mossor, że „wpaja często ślełą wiarę w sposoby i środki, którymi zostało osiągnięte”. Specjalny posmak mają ostatnio nabyte doświadczenia rosyjskiego kontyngentu wojskowego wyniesione z wojny w Syrii. Udział w tej wojnie Rosjan polegał na bezkarnym bombardowaniu ugrupowań rebeliantów/powstańców (rzadziej) i miast (częściej) oraz na ostrzeliwaniu artylerią ciężką celów wojskowych i niewojskowych.

Skonkretyzowane treści strategii, przełożone na język operacyjny, oznaczały: 1) zniszczenie/ubezwłasnowolnienie infrastruktury militarnej i ważnych obiektów infrastruktury wrażliwej – głównie dzięki wykorzystaniu lotnictwa, rakiet, artylerii dalekosiężnej; 2) zdecydowane zajmowanie przez wojska lądowe, desanty taktyczne, wojska specjalne miast (głównie dużych), węzłów komunikacyjnych – terenu.

Do realizacji zadań wynikających z powyższych celów Rosjanie wydzielili siły i środki, które miały w pełni (z nadstatkiem) odpowiadać przyjętej strategii (łatwej operacji), czyli kontyngent liczący w sumie około 80 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy (ale nie więcej niż 100 tys.). To za mało do skutecznego pokonania przeciwnika w walce, a stanowczo za mało, by opanować i poddać kontroli rozległe terytorium. Rosjanie jednak zgromadzili dostateczną liczbę środków: głównie samolotów, śmigłowców, systemów rakietowych, artylerii dalekiego zasięgu, by zapewnić sobie **zdecydowaną przewagę w powietrzu**.

Powodzenie/niepowodzenie w pierwszych dniach operacji zależy od zaskoczenia przeciwnika. Tak jak Putin nie osiągnął efektu zaskoczenia ani w przededniu rozpoczęcia operacji, ani w dniu jej rozpoczęcia w warstwie polityki międzynarodowej, tak samo jego wojska nie zaskoczyły wojsk ukraińskich. Napastnik nie zaskoczył obrońcy; sam został zaskoczony niespodziewanym oporem, przygotowaniem obrony, jakością i determinacją ukraińskiego wojska. Putin za to i rosyjskie dowództwo wojskowe zaskoczyło swoich żołnierzy, którzy byli mentalnie przygotowani nie tyle do wojny, ile do odmiany operacji pokojowej. To musiało się przełożyć na ich morale, motywację do walki zbrojnej.

W pierwszych trzech dniach operacji Rosjanie nie zdołali osiągnąć żadnego z zamierzonych celów. Na głównym kierunku działań nie udał się im desant w pobliżu Kijowa na lotnisko Homel; jedynie część zgromadzonych na tym kierunku sił zdołała zbliżyć się na odległość kilkudziesięciu kilometrów do stolicy. Na froncie północno-wschodnim pomyślnych rezultatów nie przynosiły walki o miasta. Na wschodzie (pograniczu „republik”) prowadzone działania miały przeważnie charakter pozycyjny.

Kompromitującą nieudolność pokazało zgrupowanie wojsk lądowych nacierające na głównym kierunku (na Kijów). Ujawniło nieporadność w taktyce użycia czołgów, transporterów opancerzonych, ciężkiego sprzętu. Czołgi i transportery opancerzone zbaczające z dróg grzęzły beznadziejnie w błocie. W planowaniu operacji zaniedbano to, czego uczy się w szkołach oficerskich – analizy, oceny warunków terenowych. Drugą w rankingach armię świata wręcz ośmieszały uwidocznione niedostatki w zakresie logistyki.

Pierwsza faza operacji przyniosła agresorom rozczarowania. Ani jedno większe miasto nie zostało opanowane. Opór obrońców nie tylko nie osłabł,

lecz wyraźnie tężał. Siły zbrojne Ukrainy w tej fazie nie zostały ani pokonane, ani wystarczająco osłabione. Rosjanie osiągnęli jednak bezcenne dla powodzenia działań wojsk lądowych pełne panowanie w powietrzu. Pozbawili przez to obrońców możliwości manewru; wyprowadzenia większych niż taktyczne zwrotów zaczepnych – kontrataków. Rosjanie mimo rozczarowań nadal konsekwentnie swoje cele realizowali.

Sytuacja po trzech dniach działań oznaczała koniec „blitzkriegu”, potrzebę wprowadzenia zmian w strategii i taktyce napastników. **Rosjanie zostali zmuszeni do metodycznego zdobywania terenu.** W czwartym dniu rozpoczęli ostrzeliwanie miast. Oznaczało to faktyczne unieważnienie „pomocy uciskanej przez nazistów ludności”, „wyzwalania Ukrainy” itp. haseł; nastąpił koniec ograniczania się do ataków z powietrza, uderzeń rakiet i artylerii na cele militarne.

Rozpoczęła się faza wojny bez ograniczeń, w której agresorzy główny wysiłek skupiali na obleganiu – bo przez kolejne dni wciąż jeszcze nie opanowywaniu – broniących się miast. Były to oblężenia w klasycznym, znanym od wieków stylu, z wszystkimi szykanami, z braniem obrońców „na głód” na czele. Rozpoczęła się faza cechująca się eskalacją przemocy wobec ludności cywilnej, mieszkańców niepokornych, niepoddających się miast. Pierwsze niekierowane bomby zaczęły spadać na miasta w dziewiątym dniu tej wojny. Normą w taktyce stało się ostrzeliwanie dzielnic mieszkalnych. Celem – złamanie oporu, złamanie woli obrony (to trzeci z Clausewitzowskich warunków zwycięstwa).

Pośród czterech większych miast będących celami o znaczeniu strategicznym, w drugim tygodniu operacji napastnicy zdołali skutecznie okrążyć jedynie Mariupol. A Putin w tej sytuacji głosił, że operacja specjalna przebiega „zgodnie z planem”. Choć atakującym agresorom z definicji należała się inicjatywa, to obrońcy zdołali wykonać jeden większy zwrot zaczepny – kontratak wyprowadzony z Wołynia na skrzydło zgrupowania północnego. Bez osłony z powietrza, ze zbyt słabymi siłami, kontratak nie wpłynął jednak na przebieg walk pod Kijowem.

Na zajętych przez wojska rosyjskie obszarach większość ukraińskich pododdziałów, odciętych od swoich związków taktycznych, pozostała w głębi ugrupowań przeciwnika. Mogą one przejść do działań nieregularnych, partyzanckich. Wytworzyła się sytuacja, w której nawet umiarkowane powodzenie napastników w zajmowaniu terenu rodziło nieoczekiwane dla nich problemy. Rosjanie bowiem nie odnosili sukcesów w relacjach z ludnością; traktowani byli zazwyczaj jako intruzy, okupanci, co musiało wywoływać frustrację żołnierzy i niekorzystnie rzutować na ich morale, motywację do działań. Okupant nie zaznawał spokoju. **Realne stawało się widmo „nowego Afganistanu”.** Na okupowanych terenach pojawiły się rosyjskie

taktyczne grupy walki psychologicznej, a także grupy operacyjne Federalnej Służby Bezpieczeństwa w celu dławienia ognisk oporu społecznego.

W dwunastym dniu operacji wojska lądowe agresora wyraźnie wyhamowały tempo natarcia; w istocie oznaczało to przynajmniej kilkudniowy zastój. Atakujący utknęli na swoich pozycjach. Kontynuowane były natomiast uderzenia na obleżone miasta. Czas trwania „operacji specjalnej”, ściślej – wojny – który miał być liczony w dniach (dobach), jest już liczony w tygodniach. Niewykluczone, że będziemy go liczyć w miesiącach. Tymczasem po dwóch tygodniach można stwierdzić, że tej wojny Ukraina nie przegrywa na polach bitew.

Wojny nie wygrywa Rosja w sposób, jaki zaplanowała, z efektami, jakich oczekiwała. W tym czasie poniosła dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie. Wojska rosyjskie utknęły na zajętych rubieżach. Przegrała strategia łatwej wojny. Bez dokonania kolejnej korekty bądź zmiany strategii, bez znacznych wzmocnień wojsk, kontynuacja działań zorientowanych na opanowanie znaczniejszej części terytorium Ukrainy nie rokuje powodzenia.

Już po kilku dniach działań „gołym okiem” było widać, że koncepcja, plany przeprowadzenia operacji obarczone były kardynalnymi błędami; że zabrakło im solidnej, bazującej na realiach (a nie na życzeniach władzy/dyktatora) analizy oceny położenia, oceny przeciwnika. Planiści albo nie znali, albo zlekceważyli Sun Tzu i jego przykazanie: „znaj wroga i siebie znaj, a twym zwycięstwo”. Wydaje się, że zabrakło też zwariantowania planów, planów awaryjnych itd. Czymś niewiarygodnym dla sztuki wojennej było aż tak bezmyślne zlekceważenie przeciwnika. Na arogancję, ośmieszanie, pogardę może sobie pozwalać propaganda polityczna, ale nigdy odpowiedzialni sztabowcy i dowódcy.

Jedną z przyczyn niepowodzenia wojsk rosyjskich w działaniach bojowych było ignorowanie kilku podstawowych, klasycznych zasad sztuki wojennej. Zamiast zaskakiwać przeciwnika, częściej były one same zaskakiwane. Trudno było dostrzec w działaniach ofensywnych to, co w sztuce wojennej jest zasadą – manewr i twórczą inicjatywę. Istotnym źródłem niepowodzeń było morale wojska, które obniżała najpierw dezorientacja personelu co do zadań i charakteru działań, a następnie niewydolna logistyka oraz – przede wszystkim – zachowania „wyzwalanej” ludności.

Po dwóch tygodniach walk w Ukrainie nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z wojną prowadzoną w stylu klasycznym. **Sposób podejmowanych przez Rosjan działań zaskakująco przypominał II wojnę światową.** „Klasyczność” tej wojny mogła zaskoczyć teoretyków. Liczne wytworzone w ostatnich dekadach teorie i „teorie” mające objaśniać charakter czy nawet istotę współczesnych wojen okazały się tu mało przydatne.

Ukraina wobec wojny

Ostatnie dni pokoju. Od początku 2022 r. Ukraina dwukrotnie padła ofiarą znaczących ataków hackerskich wymierzonych w szczególności w strony instytucji państwowych i banków; poszlaki wskazują, że były one dziełem osób związanych z rosyjskim wywiadem. Od końca stycznia temat potencjalnej agresji ze strony Rosji zdominował ukraińskie życie polityczne i media. Władze Ukrainy w publicznym przekazie wstrzeżliwie oceniały możliwość realizacji tego scenariusza, co wynikało zarówno z dążenia do deeskalacji sytuacji, by nie dawać Rosji pretekstu do interwencji, jak i z obawy, że perspektywa zbrojnego konfliktu mogłaby wywołać panikę w społeczeństwie i negatywnie odbić się na gospodarce. Przyspieszono działania na rzecz rozwoju wojsk obrony terytorialnej. 16 lutego – w dniu, w którym według zachodnich wywiadów zaplanowany był rosyjski atak na Ukrainę – kraj ten obchodził po raz pierwszy nowe święto państwowe – Dzień Zjednoczenia. Dopiero 23 lutego, w odpowiedzi na uznanie przez Rosję donieckiej i ługańskiej republik ludowych oraz jej decyzję o rozmieszczeniu na ich terytorium własnych wojsk, podjęto decyzję o wprowadzeniu w Ukrainie stanu wyjątkowego.

Spółeczeństwo zachowało spokój, do czego przyczynił się m.in. fakt, że Ukraińcy od 2014 r. nauczyli się żyć w cieniu wojny z Rosją. Cywile masowo brali udział w szkoleniach wojskowych, w kraju odbywały się również antyrosyjskie wiece. Perspektywa konfliktu przyniosła natomiast wymierne straty gospodarcze związane z wyprzedazą obligacji denominowanych w hrywnach, ograniczeniem sieci połączeń lotniczych do Ukrainy i zamknięciem przez Rosję znacznej części Morza Azowskiego i Czarnego dla żeglugi – oficjalnie w związku z prowadzonymi tam manewrami wojskowymi.

Ukraina podjęła aktywne działania międzynarodowe – zwłaszcza na forum OBWE – dążąc do powstrzymania agresywnych kroków Moskwy i wywierania na nią dalszej presji w celu zakończenia wojny w Donbasie oraz zobowiązania jej do deokupacji Krymu. Mimo nacisków Rosji Ukraina nie zrezygnowała ze swojego długofalowego celu, jakim była akcesja do NATO. Jednocześnie władze ukraińskie apelowały do państw zachodnich o zwiększenie pomocy wojskowej dla Ukrainy i nałożenie na Rosję daleko idących sankcji.

Polityka wewnętrzna. W odpowiedzi na agresję ze strony Rosji władze Ukrainy wprowadziły stan wojenny na obszarze całego kraju. Ogłoszono powszechną mobilizację i znacząco podniesiono pobory pracowników administracji państwowej, instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i personelu wojskowego. Uruchomiono zbiórkę na ukraińską armię

i uproszczono przepisy związane z importem towarów stanowiących pomoc humanitarną. Aktywną działalność podjęła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, która neutralizowała podejrzanych o współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi (np. na początku marca w Iwano-Frankowsku zatrzymano grupę osób mających zainicjować powstanie „republiki ludowej” w tym mieście).

Ważnym celem władz ukraińskich było przeciwdziałanie panice i dezinformacji, które słusznie uznano za ważny instrument polityki Rosji. Dużą wagę przywiązywano również do utrzymania łączności za pośrednictwem sieci komórkowych, które umożliwiały nie tylko komunikację, lecz także dokumentowanie rosyjskich zbrodni i informowanie o nich świata; starano się w szczególności nie dopuścić do zastąpienia przez agresora sygnału ukraińskich operatorów rosyjskim. Działania te wsparła firma SpaceX Elona Muska, która udostępniła Ukrainie usługę Internetu satelitarnego Starlink.

W obliczu inwazji zawieszono większość sporów politycznych. W działania na rzecz obrony Ukrainy aktywnie włączyli się przedstawiciele proeuropejskiej opozycji (były prezydent Petro Poroszenko) i władz samorządowych (mer Kijowa Witalij Kliczko). Większość liderów prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy – Za Życie opuściła Ukrainę jeszcze przed rozpoczęciem inwazji.

Pierwszoplanową rolę odgrywał prezydent Zełenski, który codziennie komunikował się z obywatelami za pośrednictwem nagrań publikowanych w Internecie, zagrzewał do walki, sprawnie przekazywał informacje na temat aktualnej sytuacji militarnej i rozmów z partnerami Ukrainy. Postawa prezydenta podtrzymywała morale ukraińskiego społeczeństwa i żołnierzy, a także skutecznie przeciwdziałała rosyjskiej dezinformacji. Była też wysoko oceniana przez Ukraińców (pod koniec lutego popierało go 94% społeczeństwa), w tym przez ukraińską opozycję.

Narracja władz Ukrainy skupiała się na sukcesach własnej armii „na lądzie, morzu i w powietrzu” – symbolem była skuteczna obrona Kijowa. Informowano o niskim morale armii rosyjskiej, trudnościach w zaopatrzeniu, przypadkach dezercji w rosyjskich jednostkach. Zapowiadano masowe powstanie społeczeństwa przeciwko agresorowi. Ukraina początkowo szczegółowo opisywała straty przeciwnika (wedle informacji z 7 marca miały one wynieść 11 tys. zabitych, choć dane te wydają się mocno zawyżone), unikała natomiast podawania danych na temat strat własnej armii. Na bieżąco informowano również o stratach cywilnych i zbrodniach wojennych popełnionych przez siły rosyjskie. Od czwartego dnia wojny wprowadzono ograniczenia w dostępie do informacji na temat przebiegu działań wojennych.

Postawa społeczeństwa. Społeczeństwo ukraińskie solidarnie przeciwstawiło się rosyjskiej agresji, konsolidując się wokół prezydenta i armii. W nastrojach

społecznych dominował strach, choć bez defetyzmu (pod koniec lutego wiara w zwycięstwo wyrażało 70% ankietowanych). Ukraińcy masowo angażowali się w finansową, rzeczową lub medyczną pomoc dla armii. Dotyczyło to zarówno środowiska biznesowego, jak i zwykłych ludzi. Do wsparcia Ukrainy nawoływały osoby publiczne, celebryci i duchowni – w tym niektórzy przedstawiciele Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego podległego Patriarchatowi Moskiewskiemu.

Ukraińskie telewizje należące do poszczególnych oligarchów podjęły wspólną transmisję; dziennikarze różnych kanałów występowali kolejno na antenie. Od drugiego tygodnia wojny transmisja telewizyjna była okresowo zakłócana; hakerzy atakowali również niektóre ukraińskie portale internetowe.

Obywatele Ukrainy masowo zgłaszali się do regionalnych oddziałów obrony terytorialnej (łącznie do 100 tys. osób); dołączały do niej również osoby publiczne. Ukraińcy starali się o broń, która była masowo rozdawana w niektórych miastach, brali udział w kursach strzeleckich i kursach pierwszej pomocy, włączali się w działania przeciwdywersyjne, m.in. zamazując rosyjskie oznakowania fluorescencyjne wskazujące cele lotnictwu czy informując o podejrzanych osobach i sytuacjach lub oddając krew. Na wezwanie władz ludzie samodzielnie przygotowywali „koktajle Mołotowa” i szykowali się do obrony przed agresorem innymi dostępnymi sposobami (blokowanie dróg, niszczenie mostów itp.). Z inicjatywy władz aktywne działania w rosyjskim Internecie mające na celu uderzenie w instytucje państwowe Federacji Rosyjskiej i upowszechnienie informacji o rzeczywistej sytuacji w Ukrainie podjęli ukraińscy hakerzy i zwykli internauci. Mimo wojny działalność kontynuowało około połowy firm w Ukrainie.

Społeczeństwo przystosowało się do życia w stanie wojny, spędzając większość czasu w schronach z powodu częstych alarmów bombowych. Władze lokalne oblężonych miast (Charków, Mariupol) wykazały dużą determinację w opanowaniu sytuacji i przywracaniu dostaw energii i wody. W miejscowościach zajętych przez Rosję siły okupacyjne spotykały się z otwartą wrogością miejscowej ludności i protestami (Chersoń, Melitopol); odnotowano jedynie pojedyncze przypadki podjęcia przez władze lokalne współpracy z okupantem. Mimo skrajnie trudnych warunków życia w bombardowanych, otoczonych lub okupowanych miastach agresorowi nie udało się złamać oporu społecznego – narastała natomiast wściekłość i nienawiść do Rosjan. Mieszkańcy regionów objętych walkami i w nieco mniejszym stopniu innych części kraju zaczęli masowo wyjeżdżać, przede wszystkim do sąsiadujących z Ukrainą państw UE.

Zachodnia część kraju, w ograniczonym stopniu ogarnięta wojną (w pierwszym dniu wojny Rosjanie ostrzelali lotnisko w Iwano-Frankowsku, potem bombardowali Żytomierz), podjęła przygotowania na wypadek nadejścia

wojsk rosyjskich (budowa fortyfikacji, kopanie okopów) i aktywnie włączyła się w pomoc wewnątrznie przesiedlonym. Utworzono tam punkty mobilizacyjne i centra szkoleniowe; do Lwowa przeniosła się również część placówek dyplomatycznych.

Polityka zagraniczna. Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji Ukraina zerwała stosunki dyplomatyczne z Federacją Rosyjską. Zapowiedziała ukaranie każdego, kto dopuścił się zbrodni w Ukrainie. Rozpoczęła zbieranie materiałów w sprawie popełnionych przez siły rosyjskie zbrodni wojennych, które miały umożliwić wszczęcie procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze. Oskarżyła również Rosję o ludobójstwo, kierując w tej sprawie skargę do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Rada Najwyższa przegłosowała ustawę przewidującą nacjonalizację rosyjskich nieruchomości i przejmowanie rachunków bankowych, papierów wartościowych oraz majątków przedsiębiorstw i obywateli Rosji.

Ukraina wezwała do włączenia się w obronę zarówno Ukraińców przebywających poza krajem (wróciło ich ok. 80 tys.), jak i cudzoziemców, dla których stworzono Międzynarodowy Legion Obrony Terytorialnej (wedle oficjalnych informacji wnioski o przyjęcie doń złożyło 20 tys. osób z 52 państw). Zełenski apelował również do Rosjan i Białorusinów o wywarcie presji na władze obu państw w celu zaprzestania konfliktu. Uruchomiono specjalną infolinię, która miała przekazywać dane o poległych żołnierzach i jeńcach rosyjskich, a także stronę internetową zawierającą dane osobowe rosyjskich żołnierzy biorących udział w inwazji.

Od początku konfliktu Ukraina podjęła działania na rzecz uzyskania wsparcia międzynarodowego, zwłaszcza pomocy państw zachodnich. Apelowala w szczególności o wprowadzenie natychmiastowych sankcji wobec Rosji, obejmujących jej izolację dyplomatyczną i wyłączenie jej z systemu finansowego SWIFT, a także o przyznanie Ukrainie pomocy finansowej, wojskowej i humanitarnej, w szczególności o zamknięcie przestrzeni powietrznej nad krajem, co miało uniemożliwić operowanie nad ukraińskim terytorium rosyjskiemu lotnictwu, i przekazanie jej przez NATO samolotów bojowych. Ukraina bardzo pozytywnie przyjęła decyzję państw zachodnich w sprawie wykluczenia Rosji z systemu SWIFT; negatywnie oceniła natomiast odrzucenie jej postulatów o ustanowienie strefy zakazu lotów. Strona ukraińska dużo uwagi poświęcała ponadto elektrowniom jądrowym, które znalazły się w strefie działania wojsk rosyjskich (Czarnobyl w obwodzie kijowskim, Enerhodar w obwodzie zaporoskim), zakładając, że widmo możliwej katastrofy jądrowej, podobnej do tej z 1986 r. w Czarnobylu, skłoni państwa zachodnie do bardziej zdecydowanych działań.

Władze ukraińskie starały się ponadto wykorzystać istniejącą sytuację do realizacji swoich celów politycznych. Na początku marca 2022 r. prezydent

Zelenski podpisał wniosek o członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej; wystąpił również online na nadzwyczajnej sesji Parlamentu Europejskiego, gdzie został przyjęty owacją na stojąco.

Niemal od początku konfliktu Ukraina informowała o gotowości do podjęcia rozmów pokojowych. Początkowo odrzucała ofertę udziału w rozmowach pokojowych w Mińsku, argumentując, że Białoruś przestała być państwem neutralnym z chwilą udzielenia swego terytorium siłom rosyjskim. W czwartym dniu konfliktu Ukraina zgodziła się na podjęcie bez warunków wstępnych rozmów pokojowych z Rosją na granicy białorusko-ukraińskiej; kolejne rundy rozmów toczono na Białorusi. Krótkookresowym celem Ukrainy było utworzenie korytarzy humanitarnych, które pozwoliłyby na ewakuację ludności z otoczonych miast; formalnie osiągnięto w tej kwestii porozumienie ze Rosją, ale ewakuacji nie udało się przeprowadzić z powodu działań sił rosyjskich. Ukraina nie zgodziła się ponadto na ewakuację ludności na terytorium Białorusi i Rosji, co proponowała ta ostatnia. Najważniejszym postulatem Ukrainy było zawieszenie broni i wycofanie wojsk rosyjskich z jej terytorium, czego nie udało się osiągnąć; z czasem rozmowy na ten temat wstrzymano. Ukraina również nie była gotowa na daleko idące ustępstwa (neutralny status, uznanie przynależności Krymu do Rosji i niepodległości DRL i ŁRL). Zelenski deklarował gotowość poszukiwania kompromisu w sprawie tzw. republik ludowych i dalszej przyszłości terytoriów niekontrolowanych przez Ukrainę; odrzucał jednak możliwość kapitulacji.

Reakcja Zachodu

Agresja Rosji na Ukrainę i „powrót” amerykańskiego przywództwa. Od zaboru Krymu przez Moskwę w 2014 r. oraz zbrojnego podżegania separatyzmu w tzw. republikach donieckiej i ługańskiej Stany Zjednoczone blisko współpracowały z Ukrainą. Ich pomoc finansowa, także dla sektora bezpieczeństwa, do czasu rosyjskiej agresji z 24 lutego 2022 r. zbliżyła się do kwoty 5,5 mld USD, dodatkowych 3 mld pożyczek i wartej blisko miliard pomocy humanitarnej. Stanowisko polityczne Waszyngtonu akcentowało wsparcie integralności terytorialnej Ukrainy, brak zgody na uznanie zaborów terytorialnych oraz pretensji Władimira Putina do strefy wyłącznych wpływów w Europie Wschodniej².

² Niezależnie od dwuznaczności w sprawie stosunku do NATO i współpracy transatlantycznej, nawet w okresie prezydentury Trumpa polityka Waszyngtonu wobec Ukrainy nie uległa zasadniczej zmianie, np. tylko w 2018 r. USA wprowadziły sankcje przeciwko obywatelom Rosji i firmom zaangażowanym w zabór Krymu, zatwierdziły sprzedaż Ukrainie mobilnych systemów przeciwpancernych, dopuściły Ukrainę do goszczenia na własnym terytorium ćwiczeń wojskowych z udziałem kilku państw NATO.

Po osłabiającej współpracy transatlantycką prezydenturze Donalda Trumpa administracja Joego Bidena w polityce zagranicznej postanowiła naprawić szkody poczynione przez poprzedniczkę w wizerunku i wiarygodności Ameryki jako przywódcy świata zachodniego (*America is back*). „Powrót” Ameryki w obliczu agresji Putina można rozpatrywać na czterech poziomach: 1) odstraszenia i prewencji; 2) mobilizacji sojuszników i przyjaciół dla działań podnoszących koszty rosyjskiej agresji; 3) konkretnego wsparcia dla Ukrainy; 4) zapobiegania eskalacji sytuacji międzynarodowej i niedostarczania argumentów „żywiących” rosyjskie obsesje państwa jakoby okrążonego przez Zachód³.

Odstraszanie i prewencja. Od października 2021 r. USA obserwowały koncentrację sił rosyjskich wzdłuż granic z Ukrainą. Przybrała ona bezprecedensowy wymiar z uwagi na charakterystykę zgromadzonych wojsk, ich wyposażenie i ukompletowanie (od początku 2022 r. gotowość bojową), a także operacje dezinformacyjne rozwijane przez Moskwę. Wiedzą i ostrzeżeniami przed możliwą agresją rosyjską Waszyngton szybko zaczął się dzielić z sojusznikami i Ukrainą. W trakcie konsultacji sojusznikom z NATO i zagrożonej Ukrainie przekazywano w czasie rzeczywistym zweryfikowane oceny wywiadowcze, co stanowiło „wczesne ostrzeganie” dające czas na przygotowania i odbierające agresorom przewagę zaskoczenia. W planie informacyjnym skierowanym ku światowej opinii publicznej otwarte komunikowanie zagrożenia osłabiło oddziaływanie dezinformacji i fałszywych do granic absurdu oskarżeń Moskwy o faszyzm, ludobójstwo czy antyrosyjskość władz ukraińskich. Komunikacja USA skierowana wobec Rosji nie pozostawiała złudzeń co do nieopłacalności agresji i jej druzgocących kosztów oraz poparcia dla ukraińskiej suwerenności i prawa do samoobrony.

Mobilizacja sojuszników. Skuteczna dyplomacja dwustronna USA z europejskimi liderami, a także na forum NATO i UE, osiągnęła punkt kulminacyjny w postaci zdecydowanej solidarnej odpowiedzi na rosyjskie żądania dotyczące *de facto* demilitaryzacji NATO oraz pozbawienia Ukrainy zdolności decydowania o własnej polityce zagranicznej⁴. Oznaczała ona nie tylko odrzucenie bezprawnych roszczeń Moskwy, ale zawierała również ostrzeżenie przed sankcjami, z jakimi spotka się ewentualna agresja⁵. W pierw-

³ Szerzej zob. R. Kupiecki, „«Mit założycielski» polityki zagranicznej Rosji”, *Sprawy Międzynarodowe* 2019, nr 4, s. 77–105; idem, „Western betrayal: The founding myth of Russian foreign policy”, w: A. Legucka, R. Kupiecki (red.), *Disinformation, Narratives and Memory Politics in Russia and Belarus*, Routledge, London 2022.

⁴ Żądania Rosji wobec USA i NATO zob. mid.ru/ru/foreign_policy/rso/nato/1790818/?lang=en (dostęp: 18.12.2021).

⁵ Odpowiedź USA i NATO została upubliczniona na początku lutego 2022 r. na łamach hiszpańskiego dziennika *El País*, zob. www.english.elpais.com/usa/2022-02-02/us-offers-

szych tygodniach wojny bilans tych wysiłków polegał m.in. na: wojskowym wzmocnieniu wschodniej flanki Sojuszu i powtórzeniu ważności gwarancji art. 5 traktatu waszyngtońskiego, wprowadzeniu dotkliwych sankcji personalnych, gospodarczych i finansowych przeciwko Rosji (przez cały „poszerzony Zachód” – od Japonii i Australii po Szwajcarię), pomocy Ukrainie w sprzęcie wojskowym, materiałach medycznych i pomocy humanitarnej, zacieśnieniu współpracy z Finlandią i Szwecją.

Wsparcie dla Ukrainy i podnoszenie kosztów agresji. Istotą działań podejmowanych z inspiracji USA na początku wojny była maksymalizacja wsparcia (wojskowego i cywilnego) dla Ukrainy oraz kosztów po stronie rosyjskiego agresora. Ukraińskie prawo do samoobrony wsparte zostało dostawami sprzętu wojskowego, w tym zaawansowanej broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej. W pierwszych tygodniach wojny wykazał on wysoką skuteczność przeciw siłom agresora. W konwencjonalnie pojmowanym rachunku pożytków-kosztów celem pomocy wojskowej i sankcji dewastujących rosyjską gospodarkę jest wymuszenie przerwania agresji.

Zapobieganie eskalacji. Działania amerykańskie prowadzone są jednak rozważnie. Jasno wskazując wartości, po stronie których opowiada się Waszyngton, unika on jednak prowokowania Rosji i eskalowania sytuacji. Ze spektrum możliwych reakcji na agresję rosyjską wykluczono dotychczas czynny udział NATO w walkach. Jeszcze wcześniej wycofano z Ukrainy amerykańskich instruktorów wojskowych. Nie odpowiedziano także podobnymi krokami na podniesienie przez Moskwę gotowości własnych sił nuklearnych. Także retoryka polityczna amerykańskich przywódców akcentuje raczej działania sankcyjne jako środek służący przerwaniu konfliktu, a nie odsunięciu Putina od władzy. Podobnie służy ona komunikowaniu przywiązania do pokoju i fundamentów ładu międzynarodowego w przeciwieństwie do pokusy interwencjonizmu. Tym także należy tłumaczyć odrzucenie pomysłu ustanowienia strefy zakazu lotów nad Ukrainą, której wymuszenie przez USA i NATO postawiłoby ich siły na styku z siłami rosyjskimi. Uniknięcie zbrojnej konfrontacji z Rosją (wojny światowej) stanowi w obecnych warunkach jeden z ważnych celów amerykańskiej polityki.

Przyszłość. W dotychczasowych działaniach Joe Biden i jego *security team* niewątpliwie pokazali wiedzę i zdolność przewidywania oraz jakość przywództwa, którego nie było na Zachodzie od lat. Nie zmienia to wszakże faktu, iż zabezpieczenie Europy Zachodniej oraz wzmocnienie Ukrainy stanowi tylko jeden z „frontów” globalnej polityki USA. Zważywszy jednak na poziom wsparcia Chin dla rosyjskiej agresji, przesuwają się one ku centrum

uwagi Waszyngtonu. Białe Dom zdaje sobie sprawę z kruchego poparcia wewnętrznego dla aktywniejszej polityki w Europie i silnego przekonania dużej części wyborców, że republikańska alternatywa miałaby lepsze skutki dla interesów USA. W dłuższej perspektywie może to wpływać na zachowanie Waszyngtonu lub też wzmacniać presję na doprowadzenie do zakończenia rosyjskiej agresji wobec Ukrainy.

I choć trudno wykluczyć obecnie ryzyko większego konfliktu w Europie, oznaczać to raczej będzie poszukiwanie linii komunikacji ze stroną rosyjską: przede wszystkim jako środka obniżania napięcia w relacjach z Zachodem, a w dłuższym planie jako wsparcia rozmów pokojowych. Jakkolwiek bowiem należy wysoko ocenić działanie USA i Zachodu w pierwszej fazie konfliktu, centralnym pytaniem pozostaje sprawczość w kwestii jego zakończenia. Jest bowiem więcej niż jasne, iż nie istnieje dla niego strategiczne rozstrzygnięcie wojskowe. Zwycięstwo na polu walki może co najwyżej określić siłę stron przy stole negocjacyjnym.

Sojusz Północnoatlantycki

Na rosyjską agresję na Ukrainę NATO zareagowało zdecydowanie, ale z rozwąga. W ciągu kilku dni, w toku spotkań NAC w formacie ministerialnym (24 lutego i 4 marca), szefów państw i rządów (25 lutego, z udziałem Finlandii, Szwecji i UE) oraz Komitetu Wojskowego (28 lutego), konsekwentnie wypracowano stanowisko, które niezależnie od większej intensywności i mnogości podjętych działań w swej istocie było zbliżone do postawy przyjętej w 2014 r., tzn. jednoznacznego, ale głównie politycznego i dyplomatycznego wsparcia dla Ukrainy oraz unikania tworzenia pretekstów do zarzutów o bezpośrednie zaangażowanie w konflikt⁶ przy równoczesnej koncentracji na wzmocnieniu zdolności odstraszania i obrony całego obszaru traktatowego oraz manifestacji gotowości do zbiorowej obrony państw członkowskich w razie potrzeby. Inaczej jednak niż w 2014 r., gdy wykluczono dostawy sprzętu bojowego dla Ukrainy, tym razem NATO w pełni aprobowało takie działania, acz realizowane przez członków indywidualnie.

W ramach politycznego wsparcia NATO natychmiast po rozpoczęciu działań zbrojnych jednoznacznie **uznało wyłączną odpowiedzialność Rosji jako niesprowokowanego agresora** za wybuch konfliktu, podkreślając poparcie dla niezależności i integralności terytorialnej Ukrainy w konstytucyjnych granicach oraz jej pełną swobodę w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa, w tym wyborze sojuszy. Co symptomatyczne jednak (ale zrozumiałe wobec

⁶ Niewątpliwie prócz dyplomatycznego wsparcia pomoc objęła też współpracę wywiadowczą i wymianę informacji, niemniej trudno określić, w jakim stopniu realizowano to na poziomie sojuszniczym, a w jakim (zapewne większym) na bazie dwustronnej.

trwających walk) – inaczej niż w UE – nie dyskutowano o ukraińskiej akcesji do NATO, choć nie kwestionowano aktualności deklaracji w tej sprawie ze szczytu w Bukareszcie w 2008 r. Akcentowano też, iż do chwili ataku Sojusz pozostawał wobec Rosji otwarty na dialog oparty na prawie i podstawowych wartościach, starając się mimo wszystko konstruktywnie podchodzić do jej żądań w sprawach bezpieczeństwa europejskiego, co podkreślało bezzasadność rosyjskiej agresji. Dodatkowym wymiarem wsparcia były też konsultacje z władzami ukraińskimi na poziomie dwustronnym z udziałem poszczególnych członków, nie tylko USA⁷.

Nade wszystko koncentrowano się jednak na wzmocnieniu zdolności odstraszenia oraz zmanifestowaniu determinacji do skutecznej zbiorowej obrony. Niezależnie od – skądinąd istotnych – **deklaracji o „pancernych” (iron-clad) gwarancjach z art. 5 traktatu waszyngtońskiego** i gotowości obrony „każdego cała obszaru traktatowego”⁸, zdecydowano o wzmocnieniu obecności wojskowej na wschodniej flance. Natychmiast po rosyjskiej agresji, po konsultacjach w NAC w ramach art. 4 traktatu waszyngtońskiego (24 lutego), sukcesywnie zwiększano liczebność sił zaangażowanych w patrolowanie i obserwację przestrzeni powietrznej państw wschodniej i południowo-wschodniej flanki (od Estonii po Rumunię, w tym w ramach misji „Air Policing”), decydując się następnie na uruchomienie – po raz pierwszy w ścisłym związku z zadaniem zbiorowej obrony – sił wysokiej gotowości NATO (VJTF i NRF – ok. 40 tys. żołnierzy), których pierwsze jednostki (500 żołnierzy kierującej w tym roku NRF Francji) przebazowano do Rumunii 28 lutego. Wzmacniano też obsadę międzynarodowych

⁷ Szczególnie aktywne okazały się władze brytyjskie, czego dowodem seria telefonicznych rozmów premiera Johnsona z prezydentem Zelenskim poczynawszy od 24 lutego czy jego wizyta w Polsce (1 marca). Londyn od początku kryzysu starał się lokować w awangardzie działań w reakcji na rosyjską agresję, szybko decydując o dostawach broni do Ukrainy i wzmocnieniu swoich wojsk na wschodniej flance (np. podwojenie sił w Estonii), a także wprowadzając analogiczne do unijnych sankcje gospodarcze (zwłaszcza finansowe, np. zamrożenie rezerw rosyjskich w bankach brytyjskich) i personalne wobec rosyjskich elit oraz stale zachęcając do pogłębiania restrykcji. Częściowo decydowały o tym czynniki wewnętrzne – chęć umacniania pozycji międzynarodowej po brexicie, wcześniejsze napięcie w relacjach z Rosją, ale też kłopoty wizerunkowe rządu po ujawnieniu naruszeń regulacji covidowych czy problem tzw. Londongradu i długotrwałej aprobaty dla dość swobodnie funkcjonujących w Londynie i brytyjskiej gospodarce rosyjskich oligarchów. Z jednej strony postawa brytyjska stanowiła dobry sygnał w kontekście współdziałania w sprawach bezpieczeństwa w Europie po brexicie. Z drugiej jednak niechętny stosunek Londynu wobec przyjmowania uchodźców z Ukrainy i „selektywność” sankcji personalnych przeciw rosyjskim oligarchom (część z nich na razie unika restrykcji) wskazuje na niekonsekwencję brytyjskiego stanowiska. Zob. „The 94 sanction-free oligarchs who show Britain is giving Vladimir Putin’s cronies an easy ride”, www.telegraph.co.uk/politics/2022/03/07/sanctioning-russian-oligarchs-not-competition-insists-minister/ (dostęp: 9.03.2022).

⁸ „Secretary General in Poland: NATO Allies will always stand together to protect each other”, www.nato.int/cps/en/natohq/news_192548.htm (dostęp: 9.03.2022).

batalionów w ramach *Enhanced Forward Presence* (z ok. 4 do ponad 6 tys.). Działania te przebiegały równolegle do dyslokacji wojsk USA, obejmującej łącznie ok. 9 tys. żołnierzy, z USA oraz z Niemiec, przemieszczanych głównie do Polski (co najmniej 5 tys.), Rumunii i państw bałtyckich⁹. Otwarto też dyskusję o utworzeniu stałych baz sojuszniczych na wschodniej flance (co zrywałoby z zasadą „ciągłej rotacyjnej obecności” i logiką – regularnie naruszanego przez Rosję – Aktu stanowiącego z 1997 r.). Niemniej, by nie eskalować napięcia, nie podniesiono poziomu gotowości sił nuklearnych państw NATO mimo prowokacyjnej w charakterze deklaracji Rosji o takim działaniu (27 lutego). Sojusz unikał też posunięć grożących oskarżeniem o bezpośredni udział w konflikcie, m.in. odmawiając prośbom Kijowa o utworzenie strefy zakazu lotów nad Ukrainą.

Odrębną kwestię stanowiły **dostawy sprzętu wojskowego i broni na Ukrainę**, które, choć realizowane nie przez Sojusz jako całość, lecz przez poszczególnych członków, szybko nabrały rozmachu. W ciągu pierwszego tygodnia konfliktu transfery (w formie darowizn lub kontynuacji wcześniejszych kontraktów) podjęła większość sojuszników: USA, Wielka Brytania, Francja, Polska, kraje bałtyckie, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Holandia, Portugalia, ale też początkowo temu niechętne Włochy, Hiszpania i Niemcy (wszystkie decydując się, wbrew dotychczasowej praktyce, przekazać nie tylko środki ochronne, lecz także broń). Dostawy objęły (oprócz pomocy humanitarnej i leków) głównie adekwatną do potrzeb operacyjnych ukraińskich sił, nadającą się do natychmiastowego użycia broń przeciwpancerną (m.in. pociski Javelin, RPG – łącznie kilkanaście tysięcy), przeciwlotniczą (np. Stinger, Piorun), moździerz i sprzęt artyleryjski, środki łączności i rozpoznania (w tym drony), amunicję, sprzęt ochronny (hełmy, kamizelki kuloodporne). Bardziej złożony problem to dostawy platform bojowych, zwłaszcza poradzieckich samolotów (Mig-29, Su-25) posiadanych wciąż przez Polskę, Słowację i Bułgarię. Prośby o to wysuwane przez Ukrainę w zasadzie od początku walk przyjęto z rezerwą, zarówno z uwagi na implikacje dla bezpieczeństwa Sojuszu (utrata zasobów bojowych), jak i faktyczną użyteczność takiego transferu (ograniczona liczba sprawnych maszyn, konieczność usunięcia części natowskiego wyposażenia – np. systemy swój-obcy – i dostosowania do potrzeb ukraińskich) oraz jego potencjalnie „prowokacyjny charakter” (np. sam przelot z obszaru NATO na Ukrainę dałby Rosji pretekst do zarzutu o zaangażowanie w konflikt). W odpowiedzi USA sugerowały możliwość kompensacji ubytków potencjału bojowego transferami własnego sprzętu (sekretarz stanu Antony Blinken, 6 marca), niemniej w Sojuszu przeważa chyba

⁹ A. Kacprzyk, „NATO reaguje na agresję Rosji przeciwko Ukrainie”, *Komentarz PISM* 2022, nr 16.

jednak opinia, że ryzyko towarzyszące takim działaniom przekracza korzyści. Wyzwaniem jest natomiast realizacja dostaw, możliwych głównie z Polski (zwłaszcza wobec braku zgody Węgier na tranzyt sprzętu wojskowego i broni do Ukrainy przez ich terytorium)¹⁰.

Szczególne znaczenie miała postawa strategicznie położonej i prowadzącej mocno autonomiczną politykę Turcji, utrzymującej dobre stosunki z Ukrainą, ale i Rosją. Ankara z jednej strony kontynuowała dostawy broni na Ukrainę (w tym nadspodziewanie efektywnych dronów bojowych Bayraktar TB-2) oraz zamknęła dla marynarek wojennych kontrolowane przez nią cieśniny morskie (28 lutego), z drugiej z rezerwą odnosiła się do daleko idących sankcji na Rosję i zarówno przed agresją, jak i po niej proponowała – m.in. w telefonicznych rozmowach prezydenta Erdoğan z prezydentami Zeleńskim (4 marca) i Putinem (6 marca) – mediacje w konflikcie, czego rezultatem było m.in. pierwsze od wybuchu walk spotkanie szefów dyplomacji Ukrainy i Rosji w Antalyi (10 marca), zakończone jednak bez rezultatów.

Reakcję NATO w początkowej fazie konfliktu można więc uznać za adekwatną do sytuacji, ale też nieco przewidywalną w – raczej uzasadnionej – koncentracji na bezpieczeństwie sojuszników i przyjęciu „czerwonej linii” stanowionej przez działania o znamionach bezpośredniego zaangażowania w konflikt na obszarze Ukrainy. Wątpliwe też, by Sojusz tę linię przekroczył, chyba że zmuszony mocno eskalacyjnymi działaniami Rosji. Z pewnością jednak rosyjska agresja dodatkowo wzmocni prymat zbiorowej obrony w przygotowywanej na czerwiec 2022 r. koncepcji strategicznej, spychając na dalszy plan w optyce NATO – choć możliwe, że przejściowo – wyzwanie ze strony Chin.

Unia Europejska

Reakcję Unii Europejskiej i większości jej państw na rosyjską agresję również uznać należy, w stosunku do wcześniej podejmowanych działań, za **szybką, zdecydowaną i w dużej mierze bezprecedensową**. Świadczy o tym zwłaszcza zakres nałożonych przez Radę UE na Rosję sankcji, obejmujących m.in.: zamknięcie przestrzeni powietrznej, zamrożenie rezerw rosyjskiego banku centralnego w walucie euro (ok. 1/3 rosyjskich rezerw), zakaz wykorzystania europejskiej waluty w transakcjach z udziałem Rosji i zmniejszenie skali obrotu rosyjskimi papierami wartościowymi (a także kryptoaktywami), usunięcie części rosyjskich banków z systemu rozliczeń

¹⁰ S. Erlanger, „NATO countries pour weapons into Ukraine, risking conflict with Russia”, *The New York Times*, 2 marca 2022 r.; „Surprise move: U.S. stunned by Poland's fighter jet offer”, www.politico.com/news/2022/03/08/poland-transfers-mig-fighters-to-the-us-as-ukraine-asks-for-help-00015259 (dostęp: 9.03.2022).

elektronicznych SWIFT¹¹ czy zakaz sprzedaży do Rosji określonych technologii¹². Wiele podobnych restrykcji nałożono również na Białoruś¹³. Znacząco rozszerzono też podmiotowy i przedmiotowy zakres sankcji personalnych¹⁴. Bruksela udzieliła Ukrainie wsparcia nie tylko w wymiarze politycznym – m.in. w postaci przyjęcia przez Parlament Europejski 1 marca jej wniosku o członkostwo (w trakcie sesji, na której przyjęte owacjami przemówienie z Kijowa wygłosił prezydent Zelenski), co jest równoznaczne z poparciem dla przyznania statusu państwa kandydata. To poparcie znalazło także wyraz materialny. Oprócz spodziewanych form, takich jak pomoc humanitarna (środki w wysokości ok. 0,5 mld euro)¹⁵, *novum* było przeznaczenie 0,5 mld euro w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju bezpośrednio na zakup uzbrojenia. UE udzieliła również Kijowowi wsparcia operacyjnego, m.in. w zakresie zwalczania cyberzagrożeń czy udostępniania satelitarnych danych wywiadowczych.

Reakcja Brukseli wynikała w dużej mierze z **istotnych przewartościowań polityki bezpieczeństwa części państw członkowskich, przede wszystkim Niemiec**. Wykazujące w pierwszych miesiącach prac nowego, centrolewicowego rządu wolę współpracy z Rosją, zrewidowały po 24 lutego 2022 r. to podejście. W wystąpieniu przez Bundestagiem (27 lutego) kanclerz Olaf Scholz ogłosił nowe założenia niemieckiej polityki bezpieczeństwa¹⁶. Uznając wagę rosyjskiego zagrożenia, podkreślił potrzebę bardziej proaktywnej

¹¹ Lista objęła siedem banków, ale m.in. nie odnotowujący największe obroty Sberbank oraz trzeci co do wielkości Gazprombank. Decyzję tę uzasadniono koniecznością rozliczeń związanych z zakupami rosyjskich surowców energetycznych. Zob. P. Blenkinsop, „EU bars 7 Russian banks from SWIFT, but spares those in energy”, Reuters, 3 marca 2022 r. Ujawniło to zarazem rozbieżności wewnątrz UE, jako że początkowo Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr sprzeciwiały się tej propozycji, a swoje stanowisko zmieniły dopiero pod wpływem presji opinii publicznej i pozostałych członków.

¹² Dotyczy to głównie tych wykorzystywanych w przemyśle naftowym, samolotów, półprzewodników i pewnych rodzajów oprogramowania komputerowego.

¹³ Ich lista – i tak długa w związku z represjonowaniem opozycji po sfalszowanych wyborach prezydenckich z 2020 r. – objęła m.in.: usunięcie trzech białoruskich banków z systemu SWIFT, zakaz importu drewna, stali i potażu, zakaz transakcji z bankiem centralnym Białorusi oraz wykorzystywania euro w rozliczeniach z białoruskimi podmiotami, zmniejszenie skali obrotu białoruskimi papierami wartościowymi (w tym kryptoaktywami).

¹⁴ Łącznie objęły one 862 osoby fizyczne i 53 prawne z Rosji i Białorusi, których aktywa zostały zamrożone (stan na 9 marca 2022 r.). Na osoby fizyczne (w tym władze Rosji, oligarchów oraz przedstawicieli rosyjskiego sektora finansowego i państwowych mediów) nałożone zostały także zakazy wjazdu na terytorium UE.

¹⁵ UE udzieliła też wsparcia państwowym członkowskim przyjmującym ukraińskich uchodźców – zarówno finansowego, jak i proceduralnego (ułatwienie ich pobytu, swobodnego przemieszczania się, podejmowania pracy oraz dostępu do świadczeń socjalnych w ramach dyrektywy o ochronie tymczasowej).

¹⁶ Tekst wystąpienia Olafa Scholza za: www.bundesregierung.de/breg-en/news/policy-statement-by-olaf-scholz-chancellor-of-the-federal-republic-of-germany-and-member-of-the-german-bundestag-27-february-2022-in-berlin-2008378 (dostęp: 9.03.2022).

polityki obronnej Niemiec, nastawionej na realizację zobowiązań sojuszniczych, m.in. przez zwiększenie wydatków wojskowych do ponad 2% PKB i zakupy uzbrojenia dla Bundeswehry za ok. 100 mld euro (w ramach wyznaczonych priorytetów). W kontekście NATO podtrzymana została, kontestowana wcześniej, wola uczestnictwa w *NATO nuclear sharing*, a także zapowiedziano wzmocnienie kontyngentu na Litwie w ramach EFP. Berlin zdecydował się też na dostawy m.in. broni przeciwpancernej oraz rakiet ziemia-powietrze do Ukrainy. Jeśli taka postawa Niemiec się utrwali, byłaby to radykalna zmiana w ich polityce bezpieczeństwa¹⁷. Dotyczy to także zapowiedzi zmian w polityce energetycznej – rezygnacji z uruchomienia gazociągu Nord Stream 2 i modyfikacji *Energiewende*, oznaczającej powrót do wykorzystywania elektrowni atomowych i węglowych. Niemniej Niemcy niechętnie podchodzą do ewentualnego embarga na import ropy i gazu z Rosji.

Istotne przewartościowanie zaszło też w polityce Francji. Prezydent Macron, postulujący do niedawna dialog strategiczny z Rosją¹⁸ i zaangażowany (wraz z kanclerzem Scholzem, nie zawsze przy tym w koordynacji z sojusznikami) w rozmowy z Władimirem Putinem o deeskalacji napięcia, zdecydował o podjęciu określonych środków odwetowych. Należały do nich m.in. dostawy na Ukrainę uzbrojenia (choć jedynie defensywnego) i paliwa oraz wsparcie finansowe w wysokości ponad 300 mln euro oraz wysłanie dodatkowego kontyngentu żołnierzy na flankę wschodnią NATO – do Estonii i Rumunii. Ponadto Francja rozszerzyła zakres sankcji ponad restrykcje nałożone przez UE – m.in. przejmując część znajdującego się na jej terytorium majątku rosyjskich oligarchów (na podobny krok zdecydowały się także Włochy, początkowo sceptyczne wobec rozszerzania sankcji).

Zdecydowana większość państw UE udzieliła Ukrainie wsparcia w zakresie dostaw uzbrojenia. Na szczególną uwagę zasługują w tym kontekście te neutralne w swoich politykach bezpieczeństwa: Finlandia i Szwecja (które dostarczyły zasoby broni strzeleckiej i przeciwpancernej w określonej skali) oraz Irlandia wysyłająca sprzęt „nieśmiercionośny” (*non-lethal*). Symptomatyczna wydaje się też zapowiedź władz Danii przeprowadzenia w czerwcu 2022 r. referendum o rezygnacji z klauzuli *opt-out* i ewentualnym zaangażowaniu w unijną WPBiO.

Z kolei Austria, Bułgaria i Cypr zdecydowały się dostarczyć jedynie pomoc humanitarną, co można interpretować m.in. przez pryzmat skali obecności

¹⁷ A. Kwiatkowska, „Niemcy: radykalna rewizja polityki względem Rosji”, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-01/niemcy-radykalna-rewizja-polityki-wzgle-dem-rosji (dostęp: 9.03.2022).

¹⁸ „Emmanuel Macron in his own words (English). The French president's interview with The Economist”, *The Economist*, 7 listopada 2019 r.

rosyjskiego kapitału w tych państwach. **Na szczególną uwagę zasługują w tym kontekście Węgry.** Choć potępiły agresję i poparły działania UE i NATO, nie podjęły jednostronnie żadnych kroków na rzecz wsparcia Ukrainy, nie zgadzając się nawet na tranzyt dostarczanej jej broni przez swoje terytorium. Sprzeciwiają się również ewentualnym ograniczeniom importu rosyjskiej ropy i gazu. Zbliżenie w relacjach węgiersko-rosyjskich w ostatnich latach (a nawet miesiącach) przed inwazją sprawiło, że Węgry zachowały się w tej sytuacji ambiwalentnie i dlatego uznać je należy za najbardziej prorosyjskie państwo UE i NATO, także z uwagi na kontynuowanie realizacji strategicznych projektów (np. w energetyce) w ramach porozumień dwustronnych z Moskwą¹⁹. W dodatku przedstawiciele władz i państwowe media powtarzają nierzadko główne tezy kremlowskiej propagandy.

Fakt rosyjskiej agresji na Ukrainę z pewnością już wywarł niebagatelny **wpływ na politykę UE w wielu obszarach.** Dotyczy to nie tylko jej priorytetów strategicznych – w kontekście m.in. debat o „strategicznej autonomii”, tempa rozszerzania integracji europejskiej (zbliżenia z Ukrainą, choć również Gruzją i Mołdawią, które złożyły 3 marca wnioski o członkostwo) i kształtu relacji zewnętrznych – ale także takich dziedzin jak m.in. polityka klimatyczna, energetyczna, funkcjonowanie strefy euro czy polityka handlowa i technologiczna. Powyższe odnosi się ponadto do priorytetów poszczególnych państw członkowskich. Skala i trwałość tej transformacji będą jednak zależne od rezultatów wojny i jej długofalowych implikacji dla bezpieczeństwa europejskiego.

Implikacje agresji Rosji dla stosunków z Zachodem w sferze energetycznej

Interesy w sferze energetycznej przez lata wpływały na stosunki Zachodu z Rosją, w tym politykę liberalnych demokracji, które tolerowały brutalne zachowania rosyjskiego reżimu wobec opozycji i państw sąsiednich. Co więcej, kiedy jedni za wszelką cenę starali się zredukować zależność energetyczną od Rosji, będącą spadkiem po układach w ramach bloku wschodniego, inni tę zależność wzmacniali, najpierw postrzegając Rosję jako po prostu jednego z wielu dostawców ropy i gazu, a z czasem jako partnera strategicznego. Powstawały projekty infrastrukturalne, z Nord Stream 1 i 2 na czele, dzielące politycznie Zachód, ale za to dające Rosji gwarancje dalszej dominacji na rynku europejskim. I w tym przypadku, kiedy jedni badacze i politycy ostrzegali przed geopolitycznym charakterem owych projektów i uzbrajaniem Rosji w nowe narzędzia oddziaływania na bezpieczeństwo

¹⁹ Zob. D. Héjj, „Węgry wobec wojny w Ukrainie”, *Komentarze IEŚ* 2022, nr 56, ies.lublin.pl/komentarze/wegry-wobec-wojny-w-ukrainie/ (dostęp: 14.03.2022). Istotny dla zrozumienia postawy Węgier jest fakt zamieszkiwania południowo-zachodniej części Ukrainy (Zakarpacie) przez mniejszość węgierską (ok. 130–150 tys.).

państw europejskich, inni przekonywali o ekonomicznych korzyściach z nich płynących i ich „czysto biznesowym charakterze”. W rezultacie **w przededniu agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę udział Rosji w unijnym imporcie ropy, gazu i węgla wynosił odpowiednio 26%, 38% i 49%**. Oprócz uzależnienia od rosyjskich dostaw rynek ropy i gazu w Europie był pod silnym wpływem rosyjskich manipulacji podażyowo-cenowych, w wyniku których ceny gazu osiągały rekordowe wielkości, a europejskie magazyny gazu – jeden z podstawowych wentyli bezpieczeństwa – nie były wypełnione w stopniu dającym realną gotowość na ewentualne zakłócenia dostaw. Dla państw pozaeuropejskich rosyjskie surowce odgrywają znacznie mniejszą rolę pod względem zaspokojenia ich potrzeb energetycznych – np. w minionym roku USA sprowadzały z Rosji około 8% importowanej ropy i produktów naftowych, Japonia zaś około 4% i 9% odpowiednio importowanych ropy i LNG. Mimo to z perspektywy konsumentów, w tym zwłaszcza importerów netto węglowodorów, w momencie agresji zbrojnej na Ukrainę rynek był bardzo napięty ze względu na liczne ograniczenia po stronie podażyowej. Wszystkie te czynniki znacząco utrudniają podjęcie strategicznej decyzji mogącej istotnie wpłynąć na możliwości rosyjskiej projekcji siły i kontynuowania działań zbrojnych w Ukrainie – wprowadzenia embarga na rosyjską ropę i gaz. Po 14 dniach bombardowań ukraińskich miast i wsi jedynie USA – największy światowy producent ropy i gazu, a także państwo o największych rezerwach strategicznych ropy i produktów naftowych – nałożyły embargo na dostawy rosyjskich surowców energetycznych. Wielka Brytania zapowiedziała zaś wstrzymanie zakupów rosyjskiej ropy do końca 2022 r. (obecnie jej udział w brytyjskiej konsumpcji ropy to około 8%) i rozważenie analogicznej decyzji w odniesieniu do gazu (co nie powinno być większym problemem, jako że rosyjski gaz pokrywa 4% potrzeb importowych Wielkiej Brytanii).

UE stała się natomiast zakładnikiem nadmiernej zależności od rosyjskich surowców, w obliczu której nałożenie sankcji na import ropy, gazu czy węgla postrzegane jest jako broń obosieczna i paraliżowane obawami o bezpieczeństwo energetyczne. Na decyzje poszczególnych państw UE wpływ ma zatem ocena realnych możliwości substytuowania rosyjskich dostaw surowcami pochodzącymi z innych kierunków, a także obawy przed kosztami finansowymi takiego zwrotu. **Niemniej jednak również UE zapowiedziała ograniczenie zakupów rosyjskich surowców** – zadeklarowano dążenie do zmniejszenia importu o $\frac{2}{3}$ do końca roku. O ile z perspektywy operacyjnej dla walczącej Ukrainy znaczenie ma szybkie odcięcie Rosji od zachodniego rynku surowcowego, o tyle z perspektywy średniookresowej kluczowe jest radykalne ograniczenie możliwości dalszego finansowania putinowskiego totalitarnego już reżimu i militaryzacji Rosji.

Agresja Rosji w 2014 r. nie skutkowała zmniejszeniem zachodnich zakupów ropy czy gazu, wręcz przeciwnie, zależność importowa się zacieśniała,

a sankcje wówczas nałożone utrudniły wprowadzić realizację wspólnych projektów w zakresie zagospodarowywania i eksploatacji szelfowych złóż arktycznych i złóż niekonwencjonalnych, ale rosyjska ropa i gaz bez problemów płynęły na zachodni rynek. Obecnie staje się jasne, że wycofanie się zachodnich koncernów naftowych z „aliansów strategicznych” z rosyjskimi gigantami naftowymi i gazowymi, blokowanie dostaw rosyjskiej ropy i gazu, czy to przez poszczególne porty, czy państwa, zapowiedzi zmniejszania zakupów przez kluczowe dotychczas dla Rosji europejskie rynki zbytu, oznacza zapaść finansową i technologiczną rosyjskiego sektora naftowo-gazowego, a w konsekwencji i rosyjskiej gospodarki. Z perspektywy stosunków energetycznych Rosji z Zachodem to niemalże powrót do sytuacji, które znamy z historii – kiedy najpierw po rewolucji bolszewickiej bojkotowano rosyjską ropę na zachodnim rynku, a następnie w okresie zimnej wojny za sprawą COCOM, ale także decyzji podejmowanych przez NATO, uniemożliwiano transfer nowoczesnych technologii dla radzieckiego sektora naftowo-gazowego i ostrzegano państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego, zwłaszcza po kryzysie naftowym 1973 r., przed nadmiernym uzależnianiem się od radzieckiej ropy. Analogie historyczne, tak często dzisiaj obecne w naszej próbie diagnozy implikacji agresji Rosji, nasuwają się same. Jasne, że realia rynkowe, potrzeby popytowe, możliwości podażowe są zasadniczo odmienne, a logika przemysłu naftowo-gazowego nie zawsze pozwala na szybką i zdecydowaną reakcję, tj. natychmiastowe odcięcie się od Rosji. Mimo to zbrodniczymi działaniami w Ukrainie putinowska Rosja zdaje się dziś przypieczętowywać swój los w przyszłych relacjach energetycznych z Zachodem. Mimo że biznes naftowy jest wybitnie oportunistyczny, to kluczową rolę odegra jednak polityczny zwrot, przede wszystkim w postrzeganiu Rosji – to nie wiarygodny dostawca i partner biznesowy, jak jeszcze do niedawna przekonywało wielu zachodnich analityków, lecz agresor burzący pokój i bezpieczeństwo w Europie. Wystarczy już, że reakcje Rady Bezpieczeństwa są paraliżowane rosyjskim wetem. Uzbrojenie Rosji w analogiczną broń w odniesieniu do zachodniego (a zwłaszcza unijnego) rynku energetycznego, jak widać, było strategiczną głupotą.

Zakupy ropy i gazu realizowane przez Zachód latami finansowały rosyjskie zbrojenia i modernizację armii, umożliwiając *de facto* realizację obecnej brutalnej kampanii wojennej przeciwko Ukrainie. **W nowej sytuacji długofalowy zwrot w polityce energetycznej państw Zachodu jest więc nieuchronny.** Po pierwsze, jeśli mamy kupować ropę i gaz jeszcze przez kolejne dekady, to musimy znaleźć nowe ich źródła i dostawców, bo uniezależnienie się od Rosji nie jest już tylko kwestią bezpieczeństwa energetycznego, lecz także bezpieczeństwa w wymiarze wojskowym, politycznym czy cywilizacyjnym! Po drugie, długofalowo tylko transformacja energetyczna i odejście

od zależności naszych gospodarek od paliw kopalnych, w tym od fluktuacji ich cen na światowym rynku (m.in. gdy agresorem okazuje się państwo o ogromnym znaczeniu dla stabilności światowych dostaw ropy i gazu), jest rozwiązaniem współczesnych dylematów bezpieczeństwa energetycznego związanych z utrzymywaniem przez większość państw Zachodu wysokich zależności importowych i tym samym finansowaniem bandyckich reżimów.

Sankcje finansowe wobec Rosji

Istotny element reakcji społeczności międzynarodowej na rosyjską inwazję na Ukrainę stanowią sankcje finansowe. Obejmują one mniej lub bardziej skoordynowane działania międzynarodowych instytucji finansowych i banków centralnych, jak też inicjatywy prywatnych instytucji finansowych. Działania te wpisują się w szerszą agendę sankcji gospodarczych, których celem jest izolacja Rosji od światowego systemu gospodarczego. O ile inne państwa (m.in. Iran, Korea Północna, Wenezuela) już wcześniej doświadczały podobnych kar finansowych, o tyle nigdy wcześniej nie nałożono tak szerokich restrykcji na tak dużą gospodarkę, jaką jest Rosja. Wprowadzone przez państwa wspierające Ukrainę sankcje finansowe **uderzają w kluczowe elementy systemu finansowego Rosji**, tj. walutę, bank centralny, rynki finansowe oraz instytucje finansowe. Podjęto również działania skierowane przeciwko obywatelom Rosji, w istotny sposób ograniczając ich dostęp do zgromadzonych poza krajem aktywów. Przy czym sytuacja jest bardzo dynamiczna, a zakres ograniczeń udziału Rosji i jej obywateli w międzynarodowym systemie finansowym niemal codziennie ulega rozszerzeniu.

Jednym z pierwszych działań podjętych przez międzynarodowe instytucje finansowe była koordynowana przez Unię Europejską seria sankcji skierowanych przeciwko rosyjskim bankom. Chodzi tutaj o szeroko komentowane odłączenie części rosyjskich banków od wykorzystywanego do realizacji transgranicznych transferów pieniężnych systemu SWIFT²⁰. Odłączenie rosyjskich banków od systemu SWIFT samo w sobie nie uniemożliwia im dokonywania transakcji transgranicznych, ale może znacząco opóźniać przekaz środków i zwiększyć koszty takich operacji. Działanie to dotyczy na razie stosunkowo niewielkiej części rosyjskich banków, reprezentujących około 1/4 tamtejszego systemu bankowego. Możliwe jest jednak stopniowe rozszerzanie listy banków objętych sankcjami²¹.

²⁰ Akronim SWIFT oznacza zarówno zarejestrowane w Belgii Stowarzyszenie na rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej (Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication), jak i zarządzany przez to stowarzyszenie międzynarodowy system komunikacji między bankami.

²¹ J. Kirschenbaum, N. Véron, „Financial sanctions have devastated Russia's economy. The EU and global financial system are absorbing the shock”, Peterson Institute for International

Do osłabienia rosyjskiej gospodarki w znacznym stopniu przyczynia się **zamrożenie części aktywów Banku Centralnego Federacji Rosyjskiej**. Rosyjski bank centralny nie ma obecnie możliwości korzystania z rezerw walutowych zgromadzonych m.in. w USA, UE, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii i Szwajcarii. W praktyce oznacza to zamrożenie dostępu Rosji do około 630 mld USD oszczędności²². Działania skierowane przeciwko bankowi centralnemu Rosji charakteryzuje niespotykana wcześniej skala i zakres koordynacji na poziomie międzynarodowym. O ile pojedyncze państwa nakładały w przeszłości sankcje na inne banki centralne (np. USA w 2019 r. na Wenezuelę i Iran), o tyle nigdy wcześniej państwa G-7 nie podejmowały takich kroków równocześnie. Zgodnie z zapowiedziami amerykańskich władz z 10 marca kolejne kroki obejmą m.in. zakaz kredytowania Rosji przez międzynarodowe instytucje finansowe, w szczególności Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) i Grupę Banku Światowego²³. Znamienne jest również, że nigdy wcześniej nie zdarzyło się, aby podjęto działania przeciw bankowi centralnemu zrzeszonemu w bazylejskim Banku Rozrachunków Międzynarodowych (Bank for International Settlements, BIS). Co więcej, 10 marca BIS podjął bezprecedensową w swojej niemal stuletniej historii decyzję o zawieszeniu członkostwa banku centralnego Rosji. O wadze tego wydarzenia świadczy fakt, że ta sama instytucja w czasie II wojny światowej nie zdecydowała się zawiesić członkostwa hitlerowskich Niemiec²⁴.

Niezależnie od sankcji finansowych o charakterze wielostronnym wiele państw zdecydowało się na **indywidualne rozszerzenie ograniczeń finansowych wobec Rosji**. Istotne w tym zakresie są m.in. działania Wielkiej Brytanii; w obrębie jej jurysdykcji bowiem ulokowana jest istotna część aktywów rosyjskich oligarchów. Brytyjskie sankcje obejmują m.in. wykluczenie większości banków rosyjskich z brytyjskiego systemu finansowego i zamrożenie ich aktywów oraz zakaz pozyskiwania kapitału na obszarze

Economics, 7 marca 2022 r., <https://www.piie.com/blogs/realtime-economic-issues-watch/financial-sanctions-have-devastated-russias-economy-eu-and> (dostęp: 12.03.2022); „What sanctions are being imposed on Russia over Ukraine invasion?”, BBC News, 11 marca 2022 r., <https://www.bbc.com/news/world-europe-60125659> (dostęp: 12.03.2022).

²² N. Gordon, „Banks are stopping Putin from tapping a \$630 billion war chest Russia stockpiled before invading Ukraine”, *Fortune*, 3 marca 2022 r., <https://fortune.com/2022/03/03/russia-sanctions-central-bank-ruble-us-eu-foreign-reserves/> (dostęp: 12.03.2022).

²³ The White House, Fact Sheet: United States, European Union, and G7 to Announce Further Economic Costs on Russia, 11.03.2022, <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2022/03/11/fact-sheet-united-states-european-union-and-g7-to-announce-further-economic-costs-on-russia/> (dostęp: 12.03.2022).

²⁴ J. Kirschenbaum, N. Véron, op. cit.; C. Ostroff, „Russia suspended from Bank for International Settlements”, *The Wall Street Journal*, 11 marca 2022 r., <https://www.wsj.com/livecoverage/russia-ukraine-latest-news-2022-03-11/card/russia-suspended-from-bank-for-international-settlements-gEiXwjyilIkp9jSTV7sU> (dostęp: 12.03.2022).

Wielkiej Brytanii przez Rosję i zarejestrowane na jej terenie przedsiębiorstwa²⁵. Nie bez znaczenia ze względów wizerunkowych jest też fakt rozpoczęcia przez Polskę działań na rzecz opuszczenia kontrolowanego przez Rosję Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, wielostronnego banku rozwoju będącego swoistą pozostałością po Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG)²⁶.

Równocześnie zwraca uwagę fakt, że dwie największe gospodarki wschodzące – Chiny i Indie – nie zdecydowały się na istotne ograniczenia względem Rosji. Chiny sprzeciwiły się jednostronnym sankcjom finansowym i zapowiedziały, że nie będą uczestniczyć w takich sankcjach nałożonych na Rosję przez państwa zachodnie²⁷. Z kolei Indie wezwały do położenia kresu przemocy w Ukrainie, ale powstrzymały się od jednoznacznego potępienia Rosji. Równocześnie państwo to próbuje budować kanały płatności w rupiach, umożliwiające kontynuację współpracy handlowej z Rosją²⁸.

Niezależnie od decyzji poszczególnych rządów niektóre międzynarodowe korporacje finansowe z własnej inicjatywy (choć często pod wpływem opinii publicznej) ograniczyły świadczenie usług na terenie Rosji. 6 marca decyzję o zawieszeniu świadczenia usług w tym kraju ogłosiły VISA i MasterCard, co oznacza brak możliwości używania wydanych w Rosji kart płatniczych poza granicami tego państwa. Zawieszenia lub całkowitego zakończenia działalności w Rosji i na Białorusi dokonały również m.in. Deloitte, Goldman Sachs, JPMorgan, Pricewaterhouse Coopers oraz agencja ratingowa Moody's²⁹.

W chwili pisania tego tekstu wydaje się, że o ile sankcje finansowe w znacznym stopniu naruszyły podstawy systemu finansowego Rosji, o tyle osłabienie gospodarcze jest jeszcze dalekie od kryzysu finansowego, jaki

²⁵ „What sanctions...”, op. cit.

²⁶ B. Godusławski, „Polska opuści międzynarodowy bank kontrolowany przez Kreml”, *Business Insider*, 2 marca 2022 r., <https://businessinsider.com.pl/finanse/polska-opusci-miedzynarodowy-bank-kontrolowany-przez-kreml-moze-sluzyc-rosji-do/ttmfsbk> (dostęp: 12.03.2022).

²⁷ A. García-Herrero, „Can China bail out Putin?”, *Bruegel*, 9 marca 2022 r., <https://www.bruegel.org/2022/03/can-china-bail-out-putin/> (dostęp: 12.03.2022); „China won't take part in Western financial sanctions on Russia: Bank regulator chief”, *The Wall Street Journal*, 2 marca 2022 r., <https://www.wsj.com/livecoverage/russia-ukraine-latest-news-2022-03-02/card/china-won-t-take-part-in-western-financial-sanctions-on-russia-bank-regulator-chief-uWcY1AvqXs5ssr2057HA> (12.03.2022).

²⁸ R. Jadhav, N. Anand, A. Ahmed, „India explores setting up rupee trade accounts with Russia to soften sanctions blow – sources”, *Reuters*, 25 lutego 2022 r., <https://www.reuters.com/world/india/india-explores-setting-up-rupee-trade-accounts-with-russia-soften-sanctions-blow-2022-02-25/> (dostęp: 12.03.2022).

²⁹ I. Ivanova, K. Gibson, „These are the companies that have pulled out of Russia since its invasion of Ukraine”, *CBS News*, 11 marca 2022 r., <https://www.cbsnews.com/news/russia-ukraine-corporations-pull-out-invasion/> (dostęp: 12.03.2022).

dotknął tę gospodarkę w 1998 r.³⁰ Sytuacja w tym zakresie może się jednak bardzo szybko zmienić, mimo że rosyjskie władze monetarne podejmowały w ostatnich latach działania mające zmniejszyć zależność Rosji od światowego systemu finansowego. Rosyjski bank centralny od czasu inwazji na Krym w 2014 r. stopniowo dywersyfikował strukturę swoich rezerw walutowych, rezygnując z instrumentów finansowych denominowanych w dolarach amerykańskich i funtach brytyjskich na rzecz euro, renminbi oraz złota. Równolegle starano się stworzyć alternatywną wobec SWIFT sieć komunikacji bankowej³¹. Jednak **skala działań podjętych przez zachodnie banki centralne i międzynarodowe instytucje finansowe przekroczyła prognozy**, na jakie przygotowane były rosyjskie władze monetarne. Obecnie wyraźnie widać skutki sankcji w postaci osłabienia rosyjskiego rubla do poziomu najniższego w historii, zamknięcia rosyjskiej giełdy, obniżenia ratingu kredytowego Rosji do poziomu „śmieciowego”, ucieczki kapitału prywatnego z Rosji, zamrożenia dostępu do rosyjskich rezerw walutowych oraz *de facto* odcięcia tego państwa od międzynarodowych rynków finansowych. W połączeniu z sankcjami skierowanymi wobec pozostałych sektorów gospodarki powoduje to, że Rosja prawdopodobnie stoi u progu głębokiego kryzysu finansowego i gospodarczego. Już w tej chwili **znalazła się w sytuacji tzw. technicznej upadłości** (*technical default*) ze względu na brak wypłaty przypadających na koniec lutego odsetek od rosyjskich papierów skarbowych³².

O ile odnosi się wrażenie, że sankcje finansowe wobec Rosji przynoszą efekty, o tyle same sankcje i działania o charakterze odwetowym ze strony Rosji dotychczas jedynie w umiarkowanym stopniu zakłóciły funkcjonowanie światowego systemu finansowego, w tym systemy finansowe największych gospodarek świata – UE i USA. Wydaje się, że duży wpływ na zwiększoną odporność międzynarodowego systemu finansowego miały reformy dokonane po światowym kryzysie finansowym 2008 r. Niemniej jednak banki z obszaru UE (np. BNP Paribas, Société Générale, UniCredit) oraz Stanów Zjednoczonych (m.in. Citigroup), które posiadają istotne

³⁰ „Western sanctions have rocked Russia's financial system”, *The Economist*, 5 marca 2022 r., <https://www.economist.com/graphic-detail/2022/03/05/western-sanctions-have-rocked-russias-financial-system> (dostęp: 12.03.2022).

³¹ C. Norrlöf, „Banning Russia from SWIFT is a big deal. But the real pain comes from sanctions”, *The Washington Post*, 7 marca 2022 r., <https://www.washingtonpost.com/politics/2022/03/07/swift-sanctions-russia-ukraine-banking/> (dostęp: 12.03.2022); P. Cohen, J. Smialek, „Russia tried to isolate itself, but financial ties called its bluff”, *The New York Times*, 3 marca 2022 r., <https://www.nytimes.com/2022/03/03/business/economy/russia-sanctions-global-economy.html> (dostęp: 12.03.2022).

³² P. Bednarz, „Rosja na skraju technicznej niewypłacalności. Oto 5 groźnych konsekwencji”, *Business Insider*, 7 marca 2022 r., <https://businessinsider.com.pl/finanse/rosja-i-niewypłacalnosc-jakie-beda-doga-skutki/dtvn15d> (dostęp: 12.03.2022).

aktywa w Rosji, mogą w dłuższym okresie odczuć skutki sankcji³³. Patrząc na reakcję światowych rynków finansowych, na których główne indeksy giełdowe (m.in. S&P 500 czy FTSE 100) po początkowym spadku 24 lutego wróciły do stanu sprzed inwazji, można stwierdzić, że na razie wpływ wojny na światowe przepływy kapitału nie jest znaczący. Jednak wraz z kontynuacją działań wojennych sytuacja w tym zakresie może ulec zmianie. Wojna finansowa, jak każda inna, powoduje nieprzewidywalne wstrząsy wtórne i może działać jak miecz obosieczny³⁴.

Na koniec należy wspomnieć, że **system finansowy Ukrainy** – pomimo osłabienia – nadal funkcjonuje. Oczywiście w strefach objętych wojną dostęp do usług finansowych jest utrudniony, jednak zdaniem ukraińskich władz monetarnych cały system finansowy jest stosunkowo odporny na rosyjską inwazję. Dzieje się tak m.in. dzięki międzynarodowemu wsparciu, którego wartość 3 marca szacowano na około 15 mld USD. Co więcej, od 24 lutego ukraiński bank centralny korzysta ze swapa walutowego Narodowego Banku Polskiego. Ponadto 1 marca rząd ukraiński wyemitował obligacje wojenne o wartości 270 mln USD, a MFW i Grupa Banku Światowego wydały oświadczenie o pomocy dla Ukrainy, rozszerzając zakres linii kredytowych dostępnych dla tego państwa³⁵.

Biorąc pod uwagę dynamikę rozwoju wydarzeń, trudno prognozować dalszy rozwój sytuacji. Wysoce prawdopodobne jest jednak rozszerzanie sankcji finansowych wobec Rosji. Kolejne rosyjskie banki mogą zostać wykluczone z systemu SWIFT, jak też możliwy jest całkowity zakaz transakcji z rosyjskimi bankami (co Stany Zjednoczone już częściowo realizują). Ponadto wydarzenia ostatnich dni wskazują, że dalsze działania na rzecz gospodarczego osłabienia Rosji oprócz decyzji w sferze finansów obejmą przede wszystkim ograniczenia handlowe, w tym zapowiedziane już odebranie Rosji klauzuli najwyższego uprzywilejowania (KNU), co

³³ N. Aminu, „Ripple effect: What Russia's invasion of Ukraine means for global finance”, Business Standard, 6 marca 2022 r., https://www.business-standard.com/article/international/could-the-russian-invasion-of-ukraine-spark-a-global-financial-crisis-122030600191_1.html (dostęp: 12.03.2022); J. Kirschenbaum, N. Véron, op. cit.

³⁴ Anbound, „The impact of the Russia-Ukraine conflict on global financial markets”, Modern Diplomacy, 5 marca 2022 r., <https://moderndiplomacy.eu/2022/03/05/the-impact-of-the-russia-ukraine-conflict-on-global-financial-markets/> (dostęp: 12.03.2022); G. Tett, „War in Ukraine threatens the global financial system”, *Financial Times*, 3 marca 2022 r., <https://www.ft.com/content/5005cd1a-bb46-47e6-abd8-14ae01a7a6f0> (dostęp: 12.03.2022).

³⁵ „Ukraine's banking system remains resilient despite war, says central bank governor”, Reuters, 3 marca 2022 r., <https://www.reuters.com/business/finance/ukraines-banking-system-remains-resilient-despite-war-says-central-bank-governor-2022-03-03/> (dostęp: 12.03.2022); Joint IMF-World Bank Group Statement on the War in Ukraine, 01.03.2022, <https://www.worldbank.org/en/news/statement/2022/03/01/joint-imf-wbg-statement-on-the-war-in-ukraine> (dostęp: 12.03.2022).

de facto wyeliminuje to państwo z przywilejów związanych z członkostwem w Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization, WTO).

Kontekst prawnomiędzynarodowy wojny Rosji

Atak z 24 lutego 2022 r. Rosji na Ukrainę, wykorzystujący terytorium Białorusi, **oznaczał rozpoczęcie agresji zarówno przez Rosję, jak i Białoruś** w świetle rezolucji Zgromadzenia Ogólnego nr 3314 z 1974 r., w przypadku bowiem tej drugiej samo udostępnianie własnego terytorium do dokonania agresji jest również aktem agresji. Rosja naruszyła podstawową zasadę porządku międzynarodowego, a mianowicie zakaz użycia siły wyrażony w art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych, który również zakazuje groźby użycia siły, a za taką można uznać działania rosyjskie poprzedzające atak (zgromadzenie ogromnego potencjału wojskowego o charakterze ofensywnym przy granicy ukraińskiej). Złamania zakazu użycia siły nie można uzasadnić w tym przypadku ani samoobroną, gdyż Rosja nie została zaatakowana; ani koniecznością obrony własnych obywateli czy lokalnej ludności przed zbrodniami międzynarodowymi, gdyż nie ma wiarygodnych źródeł o dokonywaniu takich zbrodni przez Ukrainę; ani interwencją na zaproszenie, gdyż takie zaproszenie mogą wystosować władze niepodległego, suwerennego państwa, a takimi nie są uznane przez Rosję Ługańska Republika Ludowa oraz Doniecka Republika Ludowa, zgodnie bowiem z konwencją z Montevideo z 1933 r. o prawach i obowiązkach państw nie ma na razie podstaw do tego, aby stwierdzić, że republiki te mają określone terytorium (istnieje spór co do ich granic); rząd – podejmujący niezależne decyzje od Rosji; czy zdolność do nawiązania stosunków z innymi państwami; ani wsparciem prawa do samostanowienia wspomnianych republik, bo prawo to przysługuje ludności i obecnie oznacza prawo do domagania się autonomii, poszanowania praw mniejszości itp., a nie prawo do secesji. Dodać należy, że nawet jeżeli państwo działa w samoobronie, to musi przestrzegać zasady konieczności i proporcjonalności, ma użyć tylko tyle siły, ile jest konieczne dla odparcia napaści. W tym świetle nie da się uzasadnić ataków, do których dochodzi niemal na całym obszarze Ukrainy.

Zakaz agresji jest niewątpliwie normą peremptoryjną, co zgodnie z zasadami odpowiedzialności państwa za czyny niezgodne z prawem międzynarodowym, skodyfikowanymi przez Komisję Prawa Międzynarodowego w 2001 r., oznacza **ciężący na całej społeczności międzynarodowej obowiązek podjęcia odpowiednich środków**, które mają doprowadzić do zaprzestania jej naruszenia oraz do nieuznawania skutków jej naruszenia. Wykluczone jest więc uznanie jakichkolwiek nabytków terytorialnych dokonanych w wyniku obecnej agresji; a społeczność międzynarodowa ma

wręcz obowiązek przyjęcia odpowiednich sankcji w celu zmuszenia Rosji do przestrzegania prawa międzynarodowego.

Ukraina została zaatakowana i dlatego może działać w samoobronie zarówno indywidualnej, jak i kolektywnej, zatem państwa, które ją wspierają, działają legalnie. W idealnym świecie odpowiednie środki w odpowiedzi na tę oczywistą agresję podjęłaby Rada Bezpieczeństwa ONZ, ale jej członkiem jest Rosja, która – co oczywiste – 25 lutego 2022 r. zawetowała złożony przez Albanię i Stany Zjednoczone projekt rezolucji, który zobligowałby ją do zaprzestania działań zbrojnych (S/2022/155). Co jednak ciekawe, w głosowaniu nad projektem wstrzymały się też trzy inne państwa – Chiny, Indie oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie. Te same państwa wstrzymały się, a Rosja głosowała przeciwko, gdy przyjmowano rezolucję 2623 z 27 lutego 2022 r., która uruchamiała procedurę Zjednoczeni dla Pokoju, tzn. zwoływała nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego, aby omówić sytuację w Ukrainie. ZO przyjęło 2 marca rezolucję A/RES/ES-11/1, zgodnie z którą potwierdziło terytorialną integralność Ukrainy, w tym jej międzynarodowo uznane granice, jasno też stwierdziło, że działania Federacji Rosyjskiej to agresja, oraz zażądała natychmiastowego zawieszenia broni i wycofania sił zbrojnych FR z Ukrainy, a także wycofała się ze swoich decyzji co do statusu ww. republik ludowych. Zgromadzenie udzieliło też m.in. wielu ważnych rekomendacji w zakresie konieczności przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego oraz zapewnienia bezpieczeństwa dla personelu humanitarnego i umożliwienia dostarczenia pomocy humanitarnej. Za przyjęciem rezolucji głosowało 141 państw, przeciw było tylko 5, tj. Białoruś, Erytrea, Korea Północna, Rosja, Syria; 35 państw wstrzymało się od głosu.

O międzynarodowym konflikcie zbrojnym (kwalifikacja zgodna z MPH) w kontekście wojny w Ukrainie mówimy już od 2014 r., kiedy Rosja rozpoczęła okupację Krymu (zgodnie z art. 2 konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny z 1949 r.), jednak obecna eskalacja poskutkowała szeregiem naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego oraz praw człowieka i oczywiście obnażyła w pełni zaangażowanie Rosji w konflikt toczący się od 2014 r. również we wschodniej Ukrainie. Międzynarodowe prawo humanitarne nakazuje każdej stronie konfliktu stosowanie zasady rozróżnienia, zgodnie z którą atakowane mogą być tylko cele wojskowe, natomiast nie można atakować ludności cywilnej i obiektów cywilnych; wśród obiektów cywilnych (typowe to domy mieszkalne, szkoły), które szczególnie są chronione, należy wymienić szpitale, elektrownie, tamy, dobra kultury, dobra niezbędne dla przetrwania ludności cywilnej; nie można dokonywać ataków bez rozróżnienia między celami wojskowymi a obiektami i osobami cywilnymi, oznacza to też zakaz stosowania takiej broni, która w określonych warunkach nie umożliwia rozróżnienia między celami wojskowymi a dobrami cywilnymi; ranni i chorzy powinni być zbierani

i leczeni, wszelkiego rodzaju placówki pomocy medycznej, tak jak i personel medyczny, podlegają ochronie; kombatanci, którzy znaleźli się w rękach nieprzyjaciela, mają prawo do statusu jeńca wojennego; zakazane jest używanie wszelkich metod i środków prowadzenia walki, które mogą powodować zbędne cierpienie; zabronione jest również stosowanie takich metod i środków, które wywołują rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym lub po których można oczekiwać, że takie szkody wywołają; nie można dokonywać ataków, które wywołują nieproporcjonalne w stosunku do korzyści wojskowych straty cywilne; strony walczące, które prowadzą działania zbrojne, są zobowiązane do podjęcia odpowiednich środków ostrożności, aby uchronić osoby cywilne przed ich skutkami. Praktyka rosyjskich sił zbrojnych, o czym niżej, wskazuje, że **powyższe zakazy i nakazy są przez nie systematycznie łamane**.

Ukraina rozpoczęła szereg procedur mających na celu **pociągnięcie Rosji oraz poszczególnych zbrodniarzy do odpowiedzialności**. Takim krokiem było złożenie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wniosku w sprawie wszczęcia postępowania w związku z doniesieniami o ludobójstwie w świetle Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. Konwencja ta bowiem zawiera klauzulę sądową, która umożliwia rozpoczęcie postępowania w MTS bez wyrażanej osobno zgody stron sporu. Ukraina zwróciła się również z prośbą o zarządzenie środków tymczasowych i wysłuchanie w tej sprawie odbyło się 7 marca 2022 r. (Rosja nie wzięła udziału w procedurze, ale w składzie sędziowskim MTS jest sędzia rosyjski, który z pewnością przybliży rosyjską narrację). Spodziewane są też kolejne skargi Ukrainy przeciw Rosji w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Dodatkowo, na podstawie deklaracji Ukrainy z 2015 r., Międzynarodowy Trybunał Karny ma jurysdykcję nad zbrodniami wojennymi, zbrodniami przeciwko ludzkości, ludobójstwem, popełnionymi w związku z konfliktem w Ukrainie, a dzięki przekazaniu sytuacji w Ukrainie przez 39 państw, w tym Polskę, prokurator mógł rozpocząć dochodzenie, nie czekając na zgodę Izby Przygotowawczej. MTK nie może jednak sądzić zbrodni agresji, gdyż ani Ukraina, ani Rosja nie są stroną odpowiednich poprawek, a przekazanie sytuacji w Ukrainie przez RB ONZ jest wykluczone ze względu na weto Rosji. Nie wyklucza to jednak prowadzenia postępowania w sprawie zbrodni agresji, a ściślej zbrodni w postaci wszczęcia wojny napastniczej (art. 117 polskiego kodeksu karnego) przez polską prokuraturę i ich odpowiedniki w innych państwach.

Agresja Rosji na Ukrainę sprowokowała również inne pytania prawne, np. o obowiązki Turcji związane z wykonywaniem konwencji z Montreux z 1936 r., w tym zamknięcie cieśnin czarnomorskich dla okrętów wojennych, z wyjątkiem tych powracających do swojego portu. Obowiązkami wynikającymi z tej konwencji Turcja tłumaczyła opóźnienie w ograniczeniu ruchu

przez owe cieśniny dla rosyjskich okrętów, co jest niezrozumiałe w świetle innych obowiązków Turcji, związanych ze wspomnianym wyżej naruszeniem norm peremptoryjnych.

Do agresji Rosji na Ukrainę odniosła się także **Rada Praw Człowieka ONZ**, która w rezolucji 49/1 z 4 marca 2022 r. potępiła naruszenia praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego oraz podjęła decyzję o zastosowaniu najsilniejszego instrumentu, którym dysponuje w takich sytuacjach – powołaniu międzynarodowej komisji śledczej. Jej mandat obejmuje gromadzenie dowodów na popełnianie nadużyć i zbrodnie, ustalanie faktów, okoliczności i przyczyn naruszeń prawa, a także sformułowanie zaleceń dotyczących pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej.

Aspekty humanitarne

O ile w pierwszych dniach wojny Rosja atakowała głównie cele wojskowe i unikała prowadzenia działań zbrojnych w miastach, o tyle z czasem ataki stały się coraz bardziej uciążliwe dla ludności cywilnej. **Eskalacja konfliktu doprowadziła do głębokiego kryzysu humanitarnego**, zwłaszcza na wschodzie Ukrainy. Strona ukraińska, agencje ONZ i organizacje pozarządowe donosiły o licznych ludzkich i materialnych stratach cywilnych, w tym bombach zrzuconych na osiedla mieszkalne i obiekty medyczne, m.in. w Czerńhowie, Charkowie, Chersoniu i Sumach. Światowa Organizacja Zdrowia ONZ zweryfikowała aż 26 ataków na placówki i pracowników służby zdrowia oraz karetki pogotowia, w tym zbombardowanie szpitala położniczego w Mariupolu, które spowodowało 12 zgonów. W oblężonym Mariupolu panowała najtrudniejsza sytuacja humanitarna. Na skutek prowadzonych działań zbrojnych 400 tys. osób zostało pozbawionych dostępu do bieżącej wody, elektryczności i ogrzewania. Uzgodnione 4 marca korytarze humanitarne, które miały pozwolić na ewakuację cywilów i dostęp do pomocy humanitarnej, początkowo nie mogły być wykorzystane ze względu na ostrzał. Obecna na miejscu organizacja Lekarze bez Granic apelowała o przywrócenie dostępu do wody, spodziewając się wybuchu epidemii.

Siły rosyjskie były oskarżane o używanie środków naruszających zasady międzynarodowego prawa humanitarnego, takich jak bomby termobaryczne i broń kasetowa. Co prawda Federacja Rosyjska nie ratyfikowała konwencji o zakazie broni kasetowej z 2008 r., jednak jej użycie na obszarach wysoce zurbanizowanych nie pozwalało na precyzyjne rozróżnianie celów i przyczyniło się do znacznego zwiększenia strat cywilnych.

Według Biura Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców w ciągu dwóch tygodni konfliktu kraj opuściło 2,5 mln uchodźców wojennych, kierując się głównie do Polski, na Węgry, Słowację i do innych państw Europy Zachodniej, a 1,85 mln zdecydowało się na uchodźstwo wewnętrzne. Około 12,65 mln osób zostało

ciężko dotkniętych działaniami wojennymi³⁶. Wysoki Komisarz Praw Człowieka ONZ donosił 10 marca 2022 r. o 564 zabitych cywilach i 982 rannych³⁷. Przedstawione dane należy uznać za prawdopodobnie zaniżone.

Wojna w sferze informacyjnej

Wojna wywołana rosyjską inwazją na Ukrainę może być uznana za historycznie pierwszą „klasyczną” (tj. międzypaństwową) wojnę toczoną w realiach współczesnego środowiska informacyjnego, zdominowanego przez Internet i media społecznościowe. Stanowiły one bowiem kluczowy kanał komunikacji strategicznej ze strony władz Ukrainy, służący nie tylko umacnianiu morale społeczeństwa i zdobywaniu poparcia zagranicznej opinii publicznej, lecz także, dzięki wszechobecny – w tym w rejonie walk – urządzeniom mobilnym z dostępem do sieci, pozwalający dokumentować i upowszechniać na cały świat informacje o sytuacji na obszarze działań zbrojnych (m.in. o trwających starciach czy popełnianych zbrodniach wojennych³⁸), jak również odkłamywać na bieżąco tezy rosyjskiej propagandy. Z tego powodu Rosja zdecydowała się wprowadzić ograniczenia w zakresie dostępu do informacji przez wyrugowanie z przestrzeni publicznej kluczowych mediów, innych niż podporządkowane Kremlowi – nie tylko niezależnych nadawców rodzimych (takich jak m.in. radio „Echo Moskwy” czy TV Dożd’) i zagranicznych (w tym BBC i CNN)³⁹, ale także mediów społecznościowych (znacząco ograniczono dostęp m.in. do Facebooka, Twittera czy Youtube⁴⁰). Z kolei wiele państw Zachodu (w tym cała UE) zakazało nadawania rosyjskim mediom propagandowym – RT i Sputnikowi.

Na szczególną uwagę zasługuje również **skala reakcji ze strony podmiotów niepaństwowych** – zarówno przedsiębiorstw, jak i społeczności internautów. Największe korporacje sektora IT zdecydowały się zablokować dostępność swoich usług w Rosji – w tym producenci sprzętu i oprogramowania

³⁶ *Ukraine Situation Flash Update*, UNHCR, 11 March 2022.

³⁷ *Ukraine: Civilian Casualties as of 24:00 10 March 2022*, United Nations, 11 March 2022.

³⁸ Możliwość prezentacji działań zbrojnych za pomocą urządzeń mobilnych pozwala odbiorcom na poznanie przebiegu walk „od wewnątrz”, z perspektywy ich bezpośrednich uczestników. Wielość tych relacji sprawia, że „mgła wojny” wynika już nie z niedostatku informacji, ale raczej z ich ogromnej, niemożliwej do przetworzenia i zweryfikowania liczby. Tendencja ta może również prowadzić do nadużyć na tle norm prawa humanitarnego – np. w kontekście traktowania jeńców wojennych (choćby przez udostępnianie ich wizerunku w sieci).

³⁹ W tym miejscu wspomnieć należy również o podpisanej przez Władimira Putina 4 marca ustawie penalizującej rozpowszechnianie „fałszywych” (czyli innych od oficjalnej linii Kremla) informacji dotyczących sił zbrojnych, co mogłoby podlegać karze nawet do 15 lat więzienia. W reakcji na ten krok wiele zagranicznych agencji informacyjnych wycofało swoich korespondentów z Rosji w obawie o ich bezpieczeństwo.

⁴⁰ Zastrzec należy, że te ograniczenia dość łatwo przezwyciężyć, np. za pomocą wirtualnej sieci prywatnej (VPN).

(m.in. Microsoft, Apple i Oracle) oraz dostawcy usług internetowych (np. PayPal, Netflix lub część serwisów gamingowych) i największe portale społecznościowe – Facebook (Meta), Google bądź Twitter. Wiele z tych firm udzieliło Ukrainie bezpośredniego wsparcia, finansowego lub w postaci darmowego dostępu do oferowanych usług – m.in. koncern SpaceX Elona Muska dostarczył terminale umożliwiające dostęp do satelitarnego, bezprzewodowego i energooszczędnego łącza internetowego Starlink.

Regularnym działaniom zbrojnym towarzyszyły również liczne próby cyberataków. Jeszcze 14 stycznia 2022 r. Rosja zaatakowała strony internetowe ponad 70 ukraińskich instytucji państwowych, a tuż przed samą inwazją przeprowadzony został atak DDoS na serwery wielu z nich (m.in. Rady Najwyższej, rządu i MSZ). Jednocześnie odparto rosyjski cyberatak za pomocą oprogramowania HermeticWiper, mający na celu zniszczenie danych na serwerach części ukraińskich instytucji publicznych oraz podmiotów sektora finansowego. Ze względu na skalę konfliktu zakres rosyjskich cyberataków należy jednak uznać za mniejszy od oczekiwanego, również z uwagi na wzmiankowaną aktywność koncernów IT (tu: Microsoft i ESET) na rzecz obrony przed nimi.

Ponadto **działania Rosji spotkały się z kontrakcją społeczności internautów** – swoistą „cyberwojnę” wypowiedziała jej grupa hakywistów Anonymous. W ciągu kilkunastu dni doprowadzili oni do blokady serwerów rosyjskich i białoruskich instytucji (ok. 300 stron większości ministerstw i innych urzędów państwowych), mediów i przedsiębiorstw (w tym Gazpromu i banków). Przyczyniło się to m.in. do czasowego uniemożliwienia dostaw gazu ziemnego na terytorium Rosji, blokady dostępu do jej satelitów szpiegowskich czy ujawnienia zawartości kilku poufnych baz danych. Działania Anonymous służyły również przezwyciężaniu rosyjskiej blokady informacyjnej, m.in. z wykorzystaniem w tym celu niekonwencjonalnych kanałów komunikacji. Społeczność internautów wydatnie przyczyniła się ponadto do zwalczania rosyjskiej dezinformacji przez identyfikowanie i publiczne napiętnowanie jej przejawów.

Polska wobec wojny

Bezprecedensowa koncentracja wojsk rosyjskich przy granicy z Ukrainą, groźby wysuwane przez Rosję wobec Ukrainy i NATO oraz ostateczne rozpoczęcie inwazji 24 lutego 2022 r. znacząco pogorszyły sytuację Polski w zakresie bezpieczeństwa. Część żądań Rosji dotyczyła bezpośrednio wschodniej flanki – wyprowadzenia wojsk NATO z państw przyjętych po 1997 r. Ponadto istniało pewne zagrożenie rozlania się konfliktu na jej terytorium, a jako państwo sąsiadujące Polska stała się głównym zapleczem logistycznym dla dostaw broni oraz pomocy humanitarnej.

Zarówno w okresie poprzedzającym agresję, jak i już w jej trakcie **intensyfikacji uległy kontakty na szczeblu dwustronnym i wielostronnym z udziałem polskich władz**. Dotyczyło to Stanów Zjednoczonych (m.in. rozmowy z prezydentem Joem Bidenem 4 marca 2022 r., wizyta wiceprezydent Kamali Harris 10 marca 2022 r.), Wielkiej Brytanii, Kanady, Niemiec, Francji, Rumunii, Litwy, Austrii, Norwegii, a także forum NATO, tzw. Dziewiątki Bukaresztańskiej, UE i Grupy Wyszehradzkiej. Szerokie konsultacje, z których za kluczowe można uznać te inicjowane przez prezydenta Joego Bidena, miały na celu potwierdzenie sojuszniczych zobowiązań, wzmocnienie wschodniej flanki NATO, wypracowanie stanowiska w sprawie postulatów Rosji oraz przygotowanie wspólnej reakcji na agresję. Polska nie mogła odgrywać roli w podejmowanych wówczas wysiłkach dyplomatycznych względem Federacji Rosyjskiej. Wizyta w Moskwie ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua jako przewodniczącego OBWE 15 lutego nie przyniosła efektów, tak jak i wizyty innych europejskich polityków, jednak intensyfikacji uległy relacje prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, który 20 stycznia przyjechał do Polski na dwudniową wizytę, a po rozpoczęciu inwazji systematycznie kontaktował się z polskim prezydentem. Władze intensywnie zabiegały o wszechstronne wsparcie dla Ukrainy, poparły także jej wniosek z 28 lutego o przyjęcie do Unii Europejskiej i zaapelowały o przyspieszony tryb uzyskania członkostwa. 15 marca w geście solidarności z Ukrainą premier Morawiecki i wicepremier Kaczyński wraz z premierami Czech i Słowenii złożyli wizytę w Kijowie. Delegacja, niebędąca wprawdzie misją UE, zaapelowała o bardziej aktywne wsparcie Wspólnoty i NATO dla Ukrainy w jej walce z agresją Rosji. Wicepremier Kaczyński wezwał także do dyskusji na temat wysłania do Ukrainy misji NATO (stabilizacyjnej lub humanitarnej) mającej zdolność do obrony przed atakami sił Rosji. Niejasność i brak realizmu tej propozycji wzbudziły spore kontrowersje nie tylko w Polsce.

Polska była w gronie państw, które opowiadały się za możliwie szerokimi sankcjami przeciwko Rosji, lobbowała na rzecz wykluczenia rosyjskich banków z systemu SWIFT i jako jedna z pierwszych podjęła decyzję o zamknięciu przestrzeni powietrznej dla rosyjskich samolotów 25 lutego 2022 r. Choć premier Mateusz Morawiecki wielokrotnie wypowiadał się o konieczności odcięcia Europy od dostaw rosyjskich surowców energetycznych, to nie przedstawił formalnej propozycji w Unii Europejskiej w tej sprawie. Władze nie zdecydowały się także na wprowadzanie jednostronnych sankcji wobec Rosji. **Nie podjęły nadto wysiłku, aby zakończyć spór z instytucjami UE wokół praworządności w Polsce, by odblokować fundusze i wzmocnić pozycję państwa we wspólnocie.**

8 lutego rząd przyjął uchwałę w sprawie dostarczenia Ukrainie środków z zasobów sił zbrojnych RP. Chodziło m.in. o przenośne przeciwlotnicze

zestawy rakietowe Piorun przeznaczone do zwalczania szerokiego spektrum celów powietrznych, amunicję dla ukraińskich systemów artyleryjskich i broni strzeleckiej. Niezręczne publiczne dyskusje toczyły się w sprawie przekazania Ukrainie 28 Mig-29, w zamian za co Polska miałaby otrzymać nowocześniejsze myśliwce zachodnie F-16 lub F-35. Sekretarz stanu Antony Blinken ogłosił w mediach, że państwa NATO mają w tym zakresie „zielone światło”, a następnie podczas wizyty w Kiszyniowie poinformował o toczących się rozmowach z Polską. Ostatecznie Stany Zjednoczone nie zgodziły się na polską propozycję pośredniczenia w ich przekazaniu.

W sytuacji wojny w Ukrainie równie istotne było wzmocnienie zdolności obronnych wschodniej flanki NATO. **Do Polski przybyli dodatkowi żołnierze**, głównie ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Przesłano także dwie baterie Patriot, stanowiące element systemu antyrakietowego. Władze zapowiedziały intensyfikację działań na rzecz budowania potencjału obronnego państwa. Przyspieszono prace nad projektem ustawy o obronie ojczyzny, który zakładał m.in. zwiększenie liczebności wojska polskiego do 300 tys., wzrost budżetu na obronność, a także modernizację techniczną armii. Kongres Stanów Zjednoczonych wyraził w marcu zgodę na sprzedaż Polsce 250 czołgów Abrams.

Polskie władze kierowały także na Ukrainę pomoc humanitarną oraz uprościły procedury graniczne dla międzynarodowych transportów z pomocą humanitarną. **Całkowicie otworzyły granice dla uchodźców wojennych.** Do 12 marca 2022 r. granicę z Polską przekroczyło niemal 1,6 mln osób z Ukrainy. Wobec oczekiwanej liczby od 3 do 5 mln uciekinierów zintensyfikowano zabiegi w celu uzyskania pomocy państw i instytucji międzynarodowych, w tym ONZ i UE.

*

Na szczęście Ukraina nie okazała się ani tak bezbronna, ani tak osamotniona jak Polska we wrześniu 1939 r., o czym mówił cytowany wyżej wiersz Zbigniewa Herberta. Brutalność niczym niesprowokowanej agresji oraz bohaterski opór Ukraińców zjednały jej nie tylko sympatię świata, lecz także istotne wsparcie Zachodu⁴¹. Należy jednocześnie podkreślić z całą mocą, że ta wojna **to nie jest żaden konflikt zastępczy (*proxy war*)** między Zachodem a Rosją, jak sugerują środowiska sprzyjające Moskwie. Dla Ukrainy jest to egzystencjalne być albo nie być. Dlatego nigdy wcześniej ofiara agresji nie otrzymała tak rozległej pomocy międzynarodowej – wprost oraz w postaci bezprecedensowych sankcji wobec agresora. Stworzone przez Rosję zagrożenie dla Europy obudziło cały Zachód, który wcześniej

⁴¹ The Editorial Board, „I want peace’. Zelensky’s heroic resistance is an example for the world”, *The New York Times*, 5 marca 2022 r.

wykazywał w podejściu do niej wiele tolerancji i ośpałości ze względów zarówno doktrynalnych, jak i biznesowych. Paradoksalnie agresja Rosji okazuje się także zastrzykiem vitalności dla liberalnego porządku międzynarodowego, który w tym kontekście jawi się państwom i narodom świata bardziej przyjazny niż „oferta” Rosji czy Chin. **Sama Rosja, przez powrót do politycznej epoki kamienia łupanego, znalazła się pod każdym względem w ślepej uliczce**⁴²; skazuje się na margines w społeczności cywilizowanych narodów. Sięgając do swych już wcześniej ujawnianych bandyckich instynktów, prezydent Rosji rujnuje także kraj i przyszłość jego obywateli. Nie wiemy, czym się skończy wywołana przez Rosję największa awantura wojenna na kontynencie po II wojnie światowej. Trzeba być przygotowanym także na złe scenariusze, choć już pierwsze dwa tygodnie tej wojny są koszmarem, w który trudno byłoby uwierzyć jeszcze kilka dni przed jej wybuchem. Jednak Ukraina ostatecznie nie musi tej wojny przegrać. Agresor zaś może zostać przykładowo ukarany, łącznie z osądzeniem zbrodniarzy wojennych i wypłatą reparacji dla Ukrainy za straty poniesione przez nią w wyniku agresji⁴³.

Zespół autorski:

Roman Kuźniar, Bolesław Balcerowicz, Agnieszka Bieńczyk-Missala, Patrycja Grzebyk, Karina Jędrzejowska, Robert Kupiecki, Marek Madej, Kamila Pronińska, Andrzej Szeptycki, Piotr Śledź

⁴² L. Mandeville, „Comment Vladimir Poutine s’est mis dans un cul-de-sac stratégique et politique”, *Le Figaro*, 2 marca 2022 r.

⁴³ R. Kuźniar, „Warunki Zachodu dla Moskwy”, *Rzeczpospolita*, 7 marca 2022 r. Wiele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych na całym świecie rozpoczęło dokumentację zniszczeń dokonywanych przez Rosję. Intencją tych prac jest nierzadko przygotowanie dowodów, które umożliwią w przyszłości pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności karnej, także przed MTK.

